

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIEJedziemy
na „kółkach“

Czytaj str. 3

Rok XIV Wydanie A

Poznań, czwartek 11 XII 1958

Nr 294/4623

W atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia

Rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi PRL i NRD

WARSZAWA (PAP)

10 bm. w godzinach przedpołudniowych w Urzędzie Rady Ministrów odbyły się rozmowy pomiędzy delegacjami państwowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W rozmowach uczestniczyli z strony polskiej: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki; członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzejowski; członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ignacy Loga-Sowiński; członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych — Jerzy Morawski; prezes NK ZSL, wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Ignar; przewodniczący CK SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kuleżyński; wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak; sekretarz KC PZPR, wicemarszałek Sejmu PRL — Zenon Kliszko; członek KC PZPR — poseł Edmund Pszczółkowski, dyrektor generalny MSZ, ambasador Maria Wierna, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Roman Piotrowski.

Ze strony niemieckiej w rozmowach uczestniczyli: I sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, członek Prezydium Zarządu Głównego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

CAF — fot. (3)

OTTO WINZER, członek KC SED i zastępca Ministra Spraw Zagranicznych.



DR LOTHAR BOLZ, zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych, Przewodniczący Niemieckiej Partii Narodowo-Demokratycznej.



MAX SEFRIN, zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów, członek Prezydium Zarządu Głównego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

CAF — fot. (3)



9 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy delegacja partyjno-rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której przewodniczył I sekretarz Komitetu Centralnego SED — Walter Ulbricht.

Na zdjęciu: Powitanie na Dworcu Głównym w Warszawie. Na pierwszym planie od lewej: W. Ulbricht, Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz.

CAF — fot. Wdowiński

W Poznaniu

Krajowa narada młodych spółdzielców

(Inf. wł.)

Około 350 delegatów młodzieży pracującej w spółdzielniach produkcyjnych z całej Polski spotka się w czwartek (11 bm.) na dwudniowej krajowej naradzie, zorganizowanej przez ZG ZMW przy współudziale poznańskiego ZW ZMW. Tematem zjazdowych obrad ma być omówienie zadań Związku Młodzieży Wiejskiej w środowisku młodych spółdzielców.

Na naradzie, która odbywać się będzie w sali Izby Rzemieślniczej przy ul. Niezłomnych 2, zapowiedzieli swoje przybycie przedstawiciele centralnych władz partyjnych, NK ZSL i Ministerstwa Rolnictwa.

(emp)

wielka ankieta nie zawiodła!



Spójrzcie Czytelnicy na to zdjęcie. Przedstawia ono cenny zbiór nadesłanych do redakcji ankiet. Jak widać, jest ich wiele. Obliczenia trwają. Jesteśmy już przy trzydziestym tysiącu. Ile jest wszystkich? Zobaczymy. A może ktoś podejmie się odgadnąć? Fot.: K. Przychoźki

W czasie rozmów omawiane były problemy dotyczące pogłębiania wszechstronnej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz inne zagadnienia z zakresu polityki międzynarodowej, interesujące obie strony.

Rozmowy, trwające około 3 godzin, upłynęły w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

9 bm. rozpoczęły się w Warszawie rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi Niemieckiej Republiki Ludowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

CAF — fot. Kondracki

W 40-tą rocznicę powstania KPP

Tezy KG PZPR

„Dzieje Komunistycznej Partii Polski — to nieodłączna część dziejów naszego narodu. 21 lat istniała Rzeczpospolita w okresie międzywojennym — 20 lat działała KPP — rewolucyjna partia robotnicza, która wysunęła się na czoło walki polskiego ludu pracującego przeciwko kapitalistyczno-obszarniczemu systemowi wyzysku i ucisku“.

Oto słowa rozpoczynające tezy Komitetu Centralnego PZPR z okazji 40 rocznicy powstania KPP, które zamieszcza dzisiaj „Gazeta Poznańska“.

Architekci z CSR w Poznaniu

(Inf. wł.)

Katedra Architektury Politechniki Warszawskiej zaprosiła do Polski dziesięciu wybitnych czeskosłowackich naukowców — architektów, celem przedyskutowania problemów związanych z planowaniem, budownictwem i architekturą osiedli wiejskich. We wtorek goście czescy, w towarzystwie warszawskich kolegów i wiceministra budownictwa — inż. Araszkiewicza, przybyli do Poznania. Po zwiedzeniu Gniezna, odbyło się wieczorem spotkanie z architektami naszego miasta i województwa.

Gości powitał w imieniu Prezydium WRN jej wiceprzewodniczący — mgr Zygmunt Węgrzyk, wyrażając wdzięczność organizatorom konferencji, że nie zapomnieli o Poznaniu i Wielkopolsce. Będzie to bowiem miało duże znaczenie dla naszych planistów i architektów, gdyż wymiana doświadczeń przyczyni się do udoskonalenia pracy w dziedzinie budownictwa.

Podczas wtorkowego spotkania wygłoszono dwa referaty: Docent Politechniki w Brnie — dr inż. Jerzy Jerzabek, mówił na temat: „Przebieg konstrukcji przy przebudowie wsi ze szczególnym uwzględnieniem oszczędności drewna i stopniowym zastępowaniem go przez inne materiały i konstrukcje“; prof. dr A. Rzymkowski omówił zagadnienie: „Cienkonośne konstrukcje w budynkach inwentarskich“.

Dziś, we czwartek, goście zwiedzają miasto oraz kilka miejscowości w okolicach Poznania, m.in.: Naramowice i Owińska.

(kj)

Partyjno-rządowa delegacja NRD została przyjęta w Belwederze przez kierowników Partii i Rządu PRL.

Na zdjęciu: Podczas wizyty... CAF — fot. Kondracki



O 75 proc. więcej

Krajowa narada przemysłu meblarskiego

(Inf. wł.)

W środę (10 bm.) odbyła się w Poznaniu krajowa narada przemysłu meblarskiego, poświęcona omówieniu zadań i rozwoju tego przemysłu w okresie do 1965 r. w oparciu o wytyczne XII Plenum KC PZPR. W naradzie uczestniczyli m.in. minister leśnictwa i przemysłu drzewnego — Jan Dąb-Kociół, wiceminister Jerzy Knothe, przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Olóbek, przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Menclewicz, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Frąckowiak, dyrektorzy, nauczelnicy inżynierowie, przewodniczący rad robotniczych i zakładowych oraz sekretarze organizacji partyjnych z podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu przedsiębiorstw.

Jak wynika z danych, przytoczonych przez dyrektora Centralnego Zarządu — inż. Królikowskiego, w okresie od 1960 do 1965 r. przemysł meblarski zwiększył swą produkcję o 75 proc. i tym samym w ostatnim roku następnej 5-letki dostarczy do sprzedaży meble o wartości 4.800 mln. zł. Przewiduje się m.in. zwiększenie dostaw mebli o wysokim polsku, wprowadzenie co roku do produkcji 2-6 nowych modeli mebli, w tym wiele z niestosowanych dotąd materiałów i tworzyw sztucznych.

W czasie dyskusji zabrał m.in. głos minister Dąb-Kociół, który m.in. zwrócił uwagę, że w przemysle meblarskim należy zwrócić więcej niż dotąd uwagi na obniżenie kosztów produkcji mebli, oszczędności w inwestycjach i zwiększenie eksportu. (I)

Konferencja aktywów wiejskiego TPPR

(Inf. wł.)

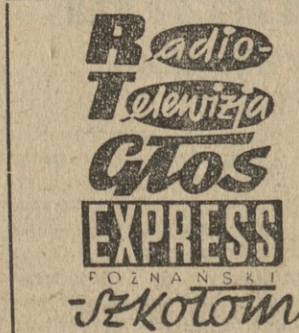
Sprawa włączenia się działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w naszym województwie do pracy nad rozwojem spółdzielni produkcyjnych, była przedmiotem wczorajszej licznej konferencji w poznańskim oddziale tej organizacji. Dotychczas akcja propagandowa skierowana była głównie na kwestie polityczne i kulturalne. Problematyka wsi nierównomiernie uwzględniana była w raportach i gminach.

Zagadnieniu temu na wczorajszej konferencji poświęcony był referat lektora Instytutu Polsko-Radzieckiego Fr. KOLBUSZA, który omówił etapy reformy rolnej w Związku Radzieckim aż do czasów ostatnich, wykazał osiągnięcia radzieckie w dziedzinie produkcji rolnej i na tym tle przedstawił odrębność polskie na obecnym etapie.

W konferencji wzięli udział delegaci 26 powiatów, z których wielu wniosło cenne uwagi do omawianego zagadnienia.

Zjazd aktywów wiejskiego powiatu został z uroczystością wręczenia odznak, przyznanych przez Radę Państwa działaczom terenowym i miejskim TPPR. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium WRN — Fr. SZCZERBAŁ. Kawalerski Krzyż Odrodzenia Polski otrzymał długoletni sekretarz okręgu wojewódzkiego TPPR — Ignacy RATAJ, złote krzyże zasługi — Tadeusz LENART (Kościan), Czesław PASSON (Poznań) i redaktor Henryk SMIGIELSKI. Srebrne krzyże zasługi wręczone zostały Franciszkowi KAJI (Krotoszyn), Janowi KILOWI (Gniezno), Jerzemu DANECKIEMU (Jarocin), Leonowi MASŁOWSKIEMU (Poznań), Helenie ROBOWSKIEJ (Poznań) i Leopoldowi SKORYNIE (Poznań — Jeżyce), brązowy Krzyż Zasługi — Janowi TOMCZAKOWI.

Powzeglęciem uchwali, dotyczących realizacji konferencji zakończył się zjazd, któremu przewodniczył prezes TPPR — J. PIETRZYK. (th)



RADIOWY FUNDUSZ BUDOWY SZKÓŁ powiększył w dniu wczorajszym datki: ob. ob. Ireny Staszewskiej, Gertrudy Cebuli, Zofii Kęsickiej, Danuty Libinowskiej, Kazimierzy Libthał, Bolesławy Kozak — z Poznania oraz Edmunda Wargoly z Grzebliska, Jana Kociola ze Strzelna, Mieczysława Wabicha z Górk. Żelazna i A. Zimowskiego ze Sremu. Na RFBS wpłaciło również Przedsiębiorstwo nr 42 przy Zakładach H. Cegielskiego oraz zespół Samopomocowo - Usługowy Ligii Kobiet na Wildzie.

Datki na rzecz budowy szkół płyną coraz szerszym strumieniem, a Radiowy Fundusz Budowy Szkół służy swym pośrednictwem coraz liczniejszym rzeszom społeczeństwa, pragnącym wziąć udział w tak pięknym i pożytecznym dziele. Dalsze wpłaty na Radiowy Fundusz Budowy Szkół przyjmuje Rozgłośnia Polskiego Radia, ul. Berwińskiego 5 oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego“ i „Expressu Poznańskiego“, ul. Grunwaldzka 19. Wpłaty można również dokonywać na

KONTO PKO POZNAŃ 5-9-650.

Nazwiska ofiarodawców publikujemy na łamach gazet oraz w Radio.



GAZOCIĄG ZE ŚLĄSKA ZBLIŻA SIĘ DO ŁÓDZI

Budowa gazociągu Śląsk — Łódź dobiega już końca. Do ułożenia pozostało zaledwie około 6 km przewodów. Wszystkie wskazuje więc na to, że roboty zostaną zakończone z rzadko spotykaną — nas punktualnością — do dnia 28 bm.

BUDOWA KOLEJEK LINOWYCH W KARKONOSZACH

W Karpaczu trwają prace przy budowie pierwszej w Karkonoszach kolejki linowej. Zostanie ona uruchomiona na trasie Karpacz — Mała Kopa. Będzie to wyciąg krzesłkowy o długości ponad 2.400 metrów.

2,9 MLD. PAPIEROSÓW PONAD PLAN

10 bm. przemysł tytoniowy wykonał roczne zadania. Do końca roku przemysł ten wyprodukuje dodatkowo około 2,9 mld. sztuk papierosów i około 1.400 ton tytoniu przemysłowego.

W centrum uwagi europejskiej, a także światowej opinii publicznej znajdują się nadal sprawy związane z problemem niemieckim. Chociaż propozycje radzieckie w sprawie Berlina nie budzą już w prasie zachodniej tak namiętnych sporów, jak w pierwszej fazie, tuż po ich ogłoszeniu, to jednak zainteresowanie problemem niemieckim nie traci nic na aktualności. Przyczynia się do tego również obecna wizyta delegacji partyjno-rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie. W związku z tą wizytą organ Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec

„Neues Deutschland”

w artykule zatytułowanym „Ramie przy ramieniu w walce o pokój i socjalizm” — pisze:

„Im trwalsze będą przyjazne, bratnie stosunki między naszymi krajami i ich przodującą siłą — partiami klasy robotniczej — stosunki ożywił duchem proletariackiego międzynarodowego, im bardziej nasze kraje będą związane z całym obozem socjalistycznym, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, tym mniejsze są szanse rozpętania wojny przez podżegaczy wojennych... Fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Rzeczpospolita Ludowa popierają czynnie wszystkie propozycje, które służą zapewnieniu pokoju w Europie, odpowiada w pełni ich pokojowej polityce zagranicznej. Dla nikogo też nie powinno być niespodzianką, że Polska poparta propozycje radzieckie w sprawie statusu Berlina”.

Na marginesie dyskusji na tematy niemieckie oraz w związku ze zdecydowaniem negatywnym stanowiskiem rządu Niemieckiej Republiki Federalnej wobec wszelkich propozycji rokowań nad kwestią niemiecką, przy zachowaniu przez rząd Adenauera rewizjonistycznych żądań w stosunku do Polski, część prasy zachodniej zajmuje krytyczne stanowisko. Londyński korespondent francuskiej gazety

„L'Information” omawiając reakcję społeczeństwa brytyjskiego na ostatnie rewizjonistyczne wystąpienia Adenauera, stwierdza:

„Zakwestionowanie granicy na Odrze i Nysie, a więc tym samym poparcie rewizjonizmu niemieckiego przez kanclerza NRF wzbudziło żywy sprzeciw, zarówno w kołach konserwatywów, jak i labourystów. Niewiele brakuje, by zaczęto znów mówić o niebezpieczeństwie niemieckim. Przed kilku dniami Aneurin Bevan zrobił wyraźną aluzję do tego niebezpieczeństwa i słowa jego wzbudziły o wiele głębsze echo, niż to sobie niektórzy wyobrażają... Ludzie zadają sobie pytanie, czy rząd zachodniomniemiecki ma prawo torpedować za każdym razem wysiłki mocarstw zachodnich, zmierzające do znalezienia jakiegoś modus vivendi i opracowania trwałego porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Opinia brytyjska nie zgodzi się na to tak łatwo i premier Wielkiej Brytanii nie może ignorować tej opinii”.

Na tle ostatnich wydarzeń dotyczących sprawy niemieckiej, rozbieżności zarysowały się również w stosunkach amerykańsko-niemieckich. Biuletyn prasowy

„SPD Pressedienst”

zauważa, że w przeciwieństwie do kanclerza Adenauera amerykański senator Humphrey, który bawił niedawno w Związku Radzieckim, podchodzi do sprawy Berlina bardziej rzeczowo i nie traktuje propozycji radzieckich jako manewru.

„Humphrey — pisze „SPD-Pressedienst” — w przeciwieństwie do kanclerza Adenauera uważa, że zagadnienie Berlina i zagadnienie Niemiec nie są izolowanymi problemami, lecz pozostają w ścisłym związku z innymi problemami światowymi. Humphrey nie jest bynajmniej zwolennikiem wyposażenia Bundeswehry w broń atomową. Uważa on też za całkowicie usprawiedliwione dążenie Związku Radzieckiego do zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Senator amerykański w przeciwieństwie do Adenauera przekonany jest o szczerzej woli ZSRR zlikwidowania ognisk zapalnych na zachód od granicy Związku Radzieckiego”.

opr. T. K.



Na zdjęciu: Brama Brandenburska — iluminowana z okazji 10-lecia Demokratycznego Berlina.

Fot. — CAF

Uroczystości wręczenia nagród Nobla

SZTOKHOLM (PAP) W środę, 10 bm. odbyła się w sali Filharmonii Sztokholmskiej tradycyjna uroczystość wręczenia nagród tegorocznym laureatom nagrody Nobla. Równocześnie podob-

na uroczystości miała miejsce w auli uniwersytetu w Oslo.

Przybycie króla szwedzkiego Gustawa Adolfa wraz z królową Lilią za powitane zostało dźwiękami fanfar. Około 2 tys. osób obecnych było przy wręczeniu nagród.

Między dwoma szeregami szambelanów w strojach galowych wkroczyli na salę tegorocznymi laureatami nagrody Nobla: radzieccy fizycy atomowi — Paweł Czerenkow, Ilija Frank i Igor Tamm (nagroda fizyki); angielski chemik dr Frederick Sanger (nagroda chemii); amerykańscy lekarze George Beadle, Edward Tatum i Joshua Lederberg (nagroda medycyny).

Przewodniczący fundacji Nobla, wielki marszałek monarchii szwedzkiej, Birger Ekeberg po powitaniu laureatów podkreślił, że tegoroczne wręczenie nagród zbliża się do 125 rocznicy urodzin Alfreda Nobla. Następnie laureaci przedstawieni zostali królowi, który wręczał im kolejno dyplomy, złoty medal i czek.

Izba Krajów NRD rozwiązana

BERLIN (PAP)

W środę zebrała się Izba Krajów (druga Izba parlamentu) NRD. Jedynym punktem porządku dziennego była ustawa w sprawie rozwiązania Izby Krajów.

Deputowany dr Polak uzasadnił w imieniu komisji prawnej Izby Ludowej projekt ustawy o rozwiązaniu Izby Krajów. Podkreślił on, że w tej chwili stało się to rzeczą nieodzowną. Ustawa w sprawie terenowych organów władzy państwowej, ustawa w sprawie praw i obowiązków Izby Ludowej wobec terenowych przedstawicielstw ludowych, jak również ustawa w sprawie udoskonalenia i uproszczenia pracy aparatu państwowego przelały na najwyższe organy jednolitej władzy państwowej całkowitą odpowiedzialność za rozwój organów terenowych. Rozmach działalności organów terenowych możliwy jest tylko na zasadzie jednolitego kierownictwa.

Po szczegółowej dyskusji Izba Krajów uchwaliła projekt ustawy o rozwiązaniu Izby.



WĘGERSKA DELEGACJA PARTYJNO-RZĄDOWA PRZYBYŁA DO PRAGI

Na zaproszenie KC KPCz i rządu CSRR, przybyła w środę do Pragi z wizytą przyjaźni delegacja Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego z F. Münnichem na czele.

NOWY AMERYKAŃSKI POCISK DALEKIEGO ZASIĘGU

„Journal American” donosi, że Stany Zjednoczone planują w najbliższym czasie wystrzelić pocisk międzykontynentalny, zdolny przeźrzeć głowicę wodorową na odległość 9-10 tys. mil, to jest blisko 14 tys. km.

OBSERWATORZY ONZ OPUSZCZAJĄ LIBAN

Jak donoszą z Bejrutu, we wtorek wieczorem opuścili Liban ostatnia grupa obserwatorów ONZ. Sztab obserwatorów wyjedzie z Libanu w najbliższych dniach.

II MILIARDÓW MAREK NA CELE WOJSKOWE

W toku debaty budżetowej w zachodniemieckim Bundestagu — minister finansów NRF — Etzel, określił wysokość proponowanych wydatków na cele „obronne” na 11 miliardów marek zachodniemieckich. Stanowi to 30 proc. budżetu NRF.

Sprawa Berlina Rozmowa Humphrey — Chruszczow Konferencja prasowa Eisenhowera

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent Eisenhower oznajmił w środę, że Stany Zjednoczone są za utrzymaniem w Berlinie dotychczasowego statusu rzeczy.

Eisenhower oświadczył tak na swej cotygodniowej konferencji prasowej 10 bm. Głównym jej tematem była sprawa Berlina.

Wiele pytań zadano prezydentowi także na temat treści jego rozmowy z senatorem Humphreym, który, jak wiadomo — powrócił w tych dniach do USA z wizyty w Moskwie, gdzie spotkał się z premierem Chruszczowem. Eisenhower zaznaczył, że nie może wyjawiać szczegółów rozmowy z Humphreym, gdyż miała ona charakter poufny, odpowiedział jednak na kilka pytań.

Prezydenta zapytano m.in., czy to prawda, że według informacji, uzyskanych przez Humphreya w Moskwie, ZSRR dysponuje balistycznymi pociskami międzykontynentalnymi o zasięgu 13.000 km. Eisenhower odparł krótko, że nie widzi powodów, by wątpić, iż Rosjanie mają takie pociski, gdyż poziom techniki radzieckiej jest bardzo wysoki. Prezydent potwierdził też, że w ZSRR przeprowadzono w swoim czasie próby z bombami nuklearnymi o mocy, przekraczającej megatonę (równoważnik miliona ton trotylu). Eisenhower pocieszył dziennikarzy amerykańskich, iż również Stany Zjednoczone rozporządzają takimi bombami, i że wypróbowały już po

Gwinea członkiem ONZ

NOWY JORK (PAP)

Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała we wtorek rezolucję, przedstawioną przez Irak i Japonię w sprawie przyjęcia Republiki Gwinei do grona Narodów Zjednoczonych.

Wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa z wyjątkiem Francji, która powstrzymała się od głosu, wypowiedzieli się za przyznaniem członkostwa ONZ nowo powstałej Republice.

Dla NRD granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalną granicą pokoju

Członkowie delegacji partyjno-rządowej NRD w Zakładach im. Róży Luksemburg

WARSZAWA (PAP)

W godzinach popołudniowych, dnia 10 bm. bawiąca w Polsce delegacja partyjno-rządowa NRD, z I sekretarzem Komitetu Centralnego SED — Walterem Ulbrichtem odwiedziła warszawskie Zakłady Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg.

W czasie pobytu w Zakładach gościom towarzyszyli: minister sprawiedliwości — Marian Rybicki, wiceminister przemysłu ciężkiego — Antoni Czechowicz i Leon Rubinstein, sekretarz KW PZPR — Zygmunt Szymaniak oraz przewodniczący warszawskiego ze związku poselskiego — pos. Stanisław Osinski.

Na dziedzińcu Zakładów gości powitali serdecznie: dyrektor fabryki — Zbigniew Żurkowski, sekretarz organizacji partyjnej — Tadeusz Aniołek. Gorąco oklaskiwani przez załogę, goście udają się do klubu fabrycznego, który wypełniony jest do ostatniego miejsca przez blisko 1.000-rzeszę robotników i pracowników Woli. Członkowie delegacji zajmują miejsca w Prezydium. Zebranie zagaja sekretarz podst. organizacji partyjnej PZPR — T. Aniołek.

Następnie zabiera głos Max Seifrin. Wygłasza on odczyt pt. „Rozwój ludowo-demokratycznej władzy państwowej w NRD”.

Na wstępie referatu Max Seifrin stwierdził, iż młode państwo ludowo-demokratyczne — Niemiecka Republika Demokratyczna mogło stać się państwem pokoju i obrony praw ludzi pracy dzięki temu, iż wysnuło tutaj nauki z doświadczeń dotychczasowej historii dwóch niszczących wojen światowych. Te doświadczenia wyśunęły wobec milujących pokój narodów i wobec narodu niemieckiego zadanie niedopuszczenia do tego, aby Niemcy kiedykolwiek w przyszłości rozpętały nową wojnę imperialistyczną.

Całkowicie odmienny rozwój doznał się w Niemczech „chodniach”, gdzie mocarstwa okupacyjne pozostawiały nienaruszonymi korzenie niemieckiego imperializmu i odbudowały faszystowski aparat państwowy, aby uczynić

Niemcy Zachodnie bazą wypadawą przeciwko Wschodowi i przeciwko państwu ludowo-demokratycznemu. Panujący dziś w Niemczech Zachodnich reżim prowadzi otwarcie politykę rewanzu i szowinizmu, skierowaną przede wszystkim przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i innym krajom socjalistycznym. Niemiecka Republika Demokratyczna powstała jako bastion pokoju, któremu zagrażała agresywne zamiary wojenne niemieckiego i amerykańskiego imperializmu.

Stwierdzając następnie, iż pomiędzy NRD i Polską rozwija się coraz szersze stosunki oparte na wzajemnej pomocy, Max Seifrin stwierdził: „Niemiecka Republika Demokratyczna przeciwstawiała się i przeciwstawia z całym zdecydowaniem ponawianym ciągłym zrewidowaniu siły granicy pomiędzy oboma naszymi krajami. Dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej granica na Odrze i Nysie stała się jednomyślnie w roku 1950, jest, jak to wielokrotnie oświadczała Izba Ludowa i rząd NRD nienaruszalną granicą pokoju. Jest ona wyrazem naszej niezłomnej przyjaźni i więzów z

Koch przyznaje się do kłamstwa

WARSZAWA (PAP)

10 bm. — 31 dzień procesu Ericha Kocha nie zapowiadał się zbyt ciekawie. Od samego rana oskarżony kontynuował bowiem rozpoczęty w dniu poprzednim wywody na temat struktury organizacyjnej III Rzeszy, i na tym tle starał się przekonać sąd o swej niewiedzy wobec poczynącej policji i SS.

Koch czynił winnymi za zbrodnie hitlerowskie wyższych oficerów SS i Wehrmachtu i stwierdza, że nie miał nic wspólnego z Wehrmachtem i SS.

Przewodniczący sądu odczytuje pismo Kocha opatrzone datą 26. VI. 1939 r. skierowane do wyższego dowódcy SS i policji w Królewcu — gen. Rediesa. W piśmie tym Koch wzywa Rediesę, aby był należyście przygotowany na wypadek uczestniczenia w „a fall” (krytonim ten oznaczał rozpoczęcie zbrojnych działań przeciwko Polsce). W piśmie tym Koch komunikuje następnie, że w wypadku wprowadzenia w życie „a fall” Redies jest na mocy zarządzenia Kocha — jako dowódca wszystkich sił policyjnych mianowany wiceprezydentem. „Odbylem rozmowę z Reichsführerem SS, Himmlerem w tej sprawie i w najbliższym czasie wydam dalsze odpowiednie zarządzenia” — pisał w zakończeniu swego listu Koch.

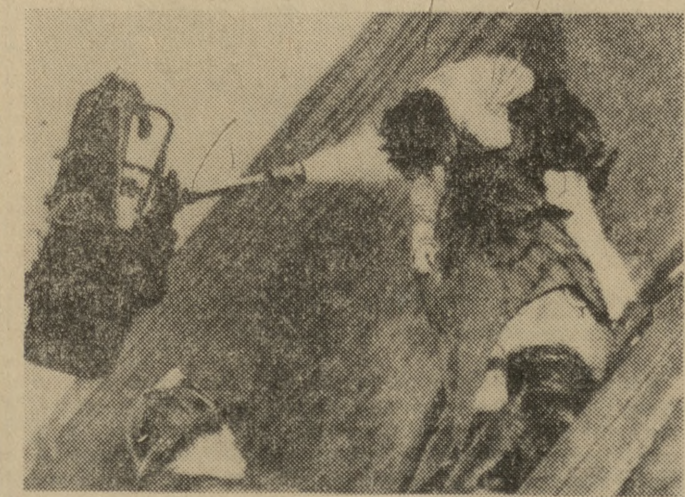
Odczytanie przez sąd tego dokumentu powoduje wyraźne zmieszanie i zakłopotanie u oskarżonego. W tym momencie skarży się na silne bóle żołądka i prosi o zarządzenie chwilowej przerwy.

Po przerwie zapytany przez sąd — jak należy wobec poprzednich jego wypowiedzi dotyczących samodzielności SS rozumieć ten dokument — Koch chwile milczy, a następnie oznajmia: zeznania moje złożone w śledztwie, gdy twierdziłem, że nie podpisałem tego dokumentu były kłamstwem. Teraz przyznaję się, że to pismo rzeczywiście pochodzi ode mnie”.

Następnie długo i zawiśle usiłuje Koch wyjaśnić fakty, które „zmusiły” go do napisania tego pisma.

Zmieszanie Kocha wywołane ujawnieniem kłamstwa znika zresztą bardzo szybko i już gdy sąd zapytuje go, czy wiedział co oznacza tzw. weiss fall — drugi ostatni kryptonim rozpoczęcia napadu na Polskę — Koch oświadcza, że tego rodzaju termin nie jest mu znany.

Po pytaniach biegłego prof. Pospieszalskiego, skierowanych do oskarżonego, przewodniczący sądu zarządził przerwę do dnia 11 bm.



Polską Rzeczpospolitą Ludową, z którą łączy nas te same interesy w dziedzinie utrzymania pokoju, umocnienia obozu socjalistycznego, zbudowania w naszych krajach socjalistycznego ustroju społecznego, w dziedzinie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim”.

Przewodniczący zebrania zapytuje, czy zebrani chcieliby postawić członkom delegacji pytania w związku z odczytem. Okazuje się, że jest takich pytań bardzo wiele. Zebrani stawiają je ustnie lub przesyłają karteczki do prezydium.

T. Aniołek zawiadamia, że odpowiedzi udzieli Walter Ulbricht. Zrywają się oklaski. W ciągu następnych dwóch i pół godzin, I sekretarz KC SED w bezpośredniej atmosferze mówi o problemach międzynarodowych i wewnętrznych niemieckich, które interesują warszawskich robotników.

Walter Ulbricht stwierdza, że jednym z najważniejszych problemów, jakie omawiane są w czasie rozmów pomiędzy delegacjami NRD i PRL, jest problem walki przeciwko imperializmowi i jego agresywnym planom oraz problem współdziałania w dziele utrzymania i utrwalenia pokoju. Z zagadnieniem tym łączy się jedno z postawionych pytań, które dotyczy stosunku NRD do zbrojeń w NRF.

W odpowiedzi, I sekretarz KC SED zwraca przede wszystkim uwagę na zasadniczą różnicę między polityką rządów obu państw niemieckich. Władze NRF zamierzają do końca 1961 r. zakończyć uzbrojenie atomowe swojej armii. Jednocześnie NRD planuje podnieść sienie stopy życiowej w tym samym okresie co najmniej do takiego samego poziomu, jak w NRF. Sądymy — stwierdza mówca — że uda nam się, realizując ten plan, przekonać większość robotników i związków zawodowych NRF o słuszności naszej drogi. Już od dawna nawoływaliśmy Niemiec jako Republikę Federalną do współzawodnictwa w tej dziedzinie. Oni znajdowali się w lepszej sytuacji, posiadali bowiem Zagłębie Ruhry — a więc węgiel i stal. Jednakże NRD przy pomocy ZSRR, Polski i innych krajów demokracji ludowej, wyrównuje tę przewagę.

Oczywiście, samo dążenie do poprawy bytu ludzi pracy nie stanowi zabezpieczenia przed agresywnymi planami imperializmu. NRD posiada więc armię, stanowiącą część składową sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego.

Odpowiedź Waltera Ulbrichta na dalsze pytania dotyczące ostatnich propozycji radzieckich utworzenia z Berlina zachodniego zdemilitaryzowanego wolnego miasta. Stwierdza on, że w obliczu odwetowych planów imperializmu, wymierzonych przeciw NRD, Polsce, CSRR, trzeba przeciw wreszcie roplejacy wrzód, jakim jest Berlin zachodni. Adenauer wyraża pogląd, iż pragnąłby „rozbrojenia od Bieguna Południowego do Bieguna Południowego”. Jednakże z Bieguna Południowego — mówi W. Ulbricht — nie nie zagraża NRD, nie zagraża pokojowi. Natomiast Berlin zachodni stanowi takie zagrożenie. A więc najpierw należy doprowadzić do neutralizacji Berlina zachodniego, stworzyć z niego wolne miasto.

Było też pytanie: A co będzie, jeżeli państwa zachodnie nie zgodzą się na tę propozycję?

Walter Ulbricht odpowiada, iż jest to niemożliwe, ponieważ niezależnie od poglądów wspomnianych państw w tej materii, ZSRR przekazał swoje uprawnienia w Berlinie władzom NRD. Wtedy państwa zachodnie musiałyby rozmawiać z władzami NRD. Jak wiadomo, na terenie NRD leżą autostrady oraz linie kolejowe z zachodu do zachodniego Berlina. Państwa zachodnie, okupujące Berlin, muszą z nich korzystać. Jak wiadomo, państwa te lubią porządek, a bez rozmów z NRD porządek w kwestii np. użytkowania linii komunikacyjnych nie będzie mógł istnieć.

Odpowiadając na jedno z dalszych pytań, Walter Ulbricht mówi o prowadzonej przez Adenauera agresywnej polityce przeciw NRD, przeciw granicy na Odrze i Nysie.

Na zakończenie spotkania Walter Ulbricht przekazał załozce Zakładów im. Róży Luksemburg upominek w postaci akordeonu.

Goście niemieccy zwiedzili następnie niektóre działy produkcyjne Zakładów.

KATASTROFALNY POŻAR SZKOŁY W CHICAGO

Na zdjęciu: Strażak wznosi poparzone dziecko z budynku płonącej szkoły...

Fot. — CAF

Jedziemy na „kółkach“

P przed dwoma laty rozpoczął się na wsi wielkopolskiej ruch społeczny, który w rezultacie przyniósł wzrost inicjatyw chłopskiej, zaufanie do władzy, wiarę we własne siły. Myślę o kółkach rolniczych, o ich związkach, zrzeszeniach i zespołach branżowych.

Z dziennikarskiego punktu obserwacyjnego widzimy jednak, że od pewnego czasu nastąpiło w działalności kółek rolniczych jakby zatrzymanie się w miejscu, zniechęcenie, marazm, brak dalekowzrocznej inicjatywy. Rozmawiałem na ten temat z grupą działaczy Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych. Nie podzielała oni mojego pesymizmu.

— No dobrze — powiadam — to dlaczego sieć kółek nie objęła się wszystkie wieś w naszym województwie?

— To prawda, że robota organizacyjna posuwa się nie w takim tempie, jakbyśmy sobie życzyli. Niemniej w ciągu roku przybyło nam 506 nowych kółek i 14 757 członków. Mamy więc obecnie 1985 kółek z 60 146 członkami. Ilość kółek nie może się pokrywać z liczbą wsi w województwie, gdyż jedno koło obejmuje często dwie i trzy wioski.

— Liczba kółek obejmuje więcej niż połowę wsi, to prawda. Ale gospodarstw mamy prawie 240 tysięcy. Jaki procent ich właścicieli należy do organizacji?

— Niestety, z umasowieniem nie jest dobrze. Zrzeszamy za ledwie 29 procent wszystkich rolników. Przy tym nie można

ukrywać, że w powiecie kaliskim tylko 9,72 proc., tureckim 10,59 procent i w konińskim 11,52 procent, natomiast w gostyńskim, kościańskim, krotoszyńskim, leszczyńskim, międzychodzkiem organizacja obejmuje ponad 40 procent rolników.

Jako przyczynę tak niskiego stanu organizacyjnego we wschodnich powiatach podano mi rozdrobnienie gospodarstw. Wydaje się, że nie sam fakt rozdrobnienia tu decyduje. Drobnicy stronią od organizacji zawodowej, gdyż nie zawsze kółka reprezentują ich interes, dając posłuch finansowo silniejszemu, albo wręcz niechętnie się przyłączają. A przecież właśnie kółka powinny zrzeszać wszystkich chłopów pracujących na roli, służąc im radą i pomocą w formie zespołów maszynowych czy innych zrzeszeń współdziałania, ułatwiając nabywanie środków produkcji — maszyn, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin itp.

— Powiedźcie mi na przykład, jak jest z postępową techniką i co konkretnie robią kółka w tym zakresie?

— No cóż. Występujemy często z inicjatywą elektryfikowania wsi na koszt własny, aby nie czekać na planowe poczynania w tej dziedzinie. Na skutek dyskusji i uchwał naszych organizacji poprawiło się znacznie zaopatrzenie w podstawowe maszyny i narzędzia rolnicze, chociaż ich jakość pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Brak natomiast nowoczesnych maszyn — silników elektrycznych i spalinywych, małych ciągników, hydroforów, automatycznych poideł. Siła nabywcza rolników nie jest jeszcze dostateczna. Tym więcej, że wskutek wieloletnich zaniedbań, wieś rzuca środki finansowe na konserwację i remonty kapitału budynków gospodarczych. Stąd niewielu stać na kupno większych maszyn.

— Jest przecież wyjście. Ze społowe ich nabywanie.

— Tak też się dzieje. Mamy przy kółkach 320 zespołów maszynowych, rozporządzających dużymi siłownikami, młótcarniami, ciągnikami, koparkami, snopowiązałkami. Ma to dwie dobre strony. Ułatwienie zakupu i lepsze wykorzystanie tych maszyn. Wiadomo bowiem, że duża maszyna w małym gospodarstwie nie może być w pełni wykorzystana, w zespole natomiast tak. Poza tym pracuje na naszym terenie przeszło setka zespołów, wytwarzających materiały budowlane — cegły, pustaki, dachówki, elementy żużlo-betonowe, szałki melioracyjne itp. Nie trzeba dodawać, jak to ogromnie ułatwia odbudowę starych i budowę nowych obiektów.

— Obserwujemy na wsi zjawisko słabego stosunkowo zasilenia gleby nawozami sztucznymi. Jaka jest przyczyna?

— Jest ich kilka. Podwyższona cena odgrywa też pewną rolę. Ale nie ulega wątpliwości, że wskutek braków w poprzednim okresie, rolnicy stosowali nawozy w niewłaściwych proporcjach. Stąd nie mając efektów produkcyjnych,

ograniczają teraz fosforowe i potasowe, wierząc tylko (nieśluszenie) w skuteczność działania azotowych. Aby to fałszywe mniemanie wykorzystać, nasza służba agronomiczna przygotowuje się do poważnej kampanii instruktażowej celem właściwego dawkowania nawozów mineralnych.

— Przypatrz się, że w produkcji zbóż, dzięki pracy kółek mamy w województwie jakieś takie wyniki, natomiast plony okopowych systematycznie spadają. Co robią kółka i ich związki w tej dziedzinie, jak zamierzają powstrzymać spadek? Przecież w najbliższych latach, zgodnie z wytycznymi XII Plenum, mamy znacznie podnieść zbiory w produkcji roślinnej.

— Zbiory okopowych istotnie nie zwyżkują. Przyczyny są zasadniczo trzy: zawyżone

K. JAŻWIECKI

(Ciąg dalszy na str. 4)

Nasz felieton

Neony owszem, ale...

Minister Handlu Wewnętrznego, który zapoczątkował szczęśliwy okres reformacji w handlu, propaguje obecnie tzw. usługi handlowe, czyli sprzedaż na zamówienie, transport do domu zakupionego towaru, drobne naprawy itp., co w praktyce jest realizowane z pewnymi oporami i trochę na opak przez terenowych kapłanów Merkurego. Misja ministra Lesza jest jak najbardziej potrzebna dla handlu — rekonwalescencja, który przywrócił do opędzania się od klienta.

Ja jednak nie o tym. Pragnę zauważyć na marginesie, że zanim upowszechni się telefonizacja formą załatwiania codziennych sprawunków, trzeba mieć: po pierwsze — telefon, po drugie — umieć z niego korzystać. Inaczej mówiąc, nim upowszechnimy te formy usług, trzeba wprowadzić formy bardziej pospolite, podstawowe. Tematu do tych rozważań dostarcza mi właśnie reklama i reklamacja.

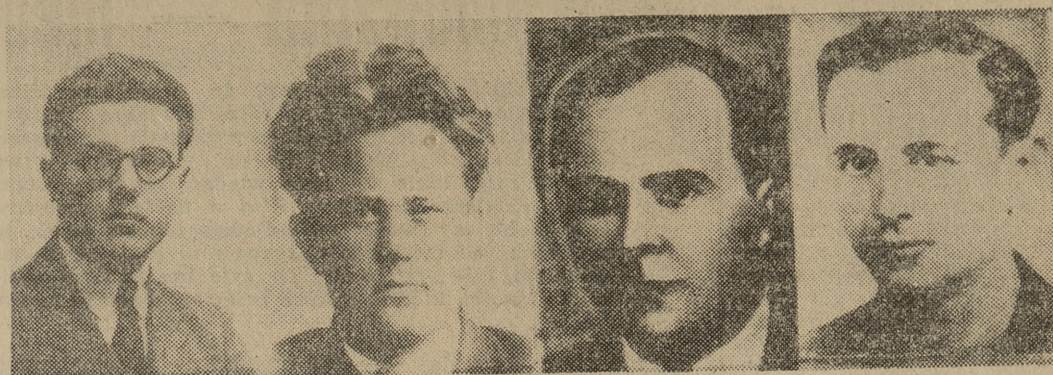
Nie wiem jak tam między sobą ustalili handlowcy i wytwórcy zasady reklamacji złych towarów. Prawdopodobnie nie wyjaśnili tej sprawy żadnym okólnikiem do końca, ponieważ handel nie chce ponosić odpowiedzialności i nadal czytamy na każdym kroku, że „po odejściu od kasy reklamacji nie uwzględnia się“.

Gdy kupuje się masło, chleb czy cukierki, od biedy można je przed kasą skontrolować organoleptycznie za pomocą nosa lub języka. Gorzej, gdy produkt zamknięty jest w skorupce, w słoiku czy puszcze. Wtedy od dobrego serca i humoru sklepowych czynników zależy, czy będzie wynik reklamacji. Mówią nam o tym czytelnicy, w razie powodzenia piszą do rubryki „Podoba nam się“.

A mnie się to nie podoba. Jakoś nie mogę przekonać się do telefonicznych zakupów, póki w sklepie nie mogę bez przygód wymienić złego artykułu; nie mam zaufania do listów gwarancyjnych, odbiorców tele-radiowych, póki psują się one mimo gwarancji. (To nie, że za darmo naprawia — zapłaciłem, a nie mogę korzystać!).

Wzemy z innej beczki: reklama. Mamy coraz więcej neonów, uznano je za podstawowy środek propagandy handlowej. Mrugają do nas filuternie w godzinach wieczornego szczytu i są jak ten bukiet przy kożuszku sklepowego personelu. Zachęciły nas na przykład nazwą jakiejś wody kwiatowej: wchodzimy do środka. Chcemy kupić wodę jak marzenie. Muskamy więc okiem flakony o dziwnych nazwach. Dobrze jeszcze, jeśli to nazwa kwiatu. Nie wiemy jednak jak pachnie „Rococo“ czy inny perfumeryjny barok. Wybieramy pachnidło o najwznieślijszym tytule, a potem — „reklamacji nie uwzględnia się“.

Więc mnie się to nie podoba. Wolę wybrać sprawunek z usług podanej kolekcji zapachów niż wachać zalakowane korki w sklepie pod najpiękniejszym z neonów za 100



Najbliższym pomocnikiem KPP był Komunistyczny Związek Młodzieży w Polsce. KZMP wychował tysiąc odważnych, bezgranicznie oddanych sprawie socjalizmu bojowników, którzy wraz z lewicowymi działaczami OM TUR i Wici organizowali rewolucyjną walkę młodego pokolenia. Najlepsze kadry KZMP zasilały szeregi KPP.

Na zdjęciu: Czołowi działacze KZMP, późniejsi aktywiści KPP (od lewej): Alfred Lampe, Antoni Lipski, Mieczysław Kalinowski i Aleksander Kowalski.

Fot. — CAF

Przedsylwestrowe porachunki

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Panie, które w warszawskiej centrali dalekopisów nadają właśnie ten artykuł do Poznania — w przerwach między jednym, a drugim prasowym tekstem ćwierkają na sylwestrowe tematy.

Okres świąteczny za pasem. Co przetrwali zdażyli już załatwić swe sprawy z Orbisem, Galluksem i Delikatessami, dać zarobić krawcowym, poczie, księgarzom, wszelkiej państwowej i prywatnej inicjatywie, a także wykreślić po cichu dodatkowy dzień wolny na rekonwalescencję po wigilijnej uczcie. Ale są i tacy, którzy na myśl o świątach beznadziejnie opuszczają ręce. Po raz pierwszy, a może i dziesiąty — jedną dla nich nadzieją będzie sypanie za oknami, noworoczny śnieg, rodzący najmielsze wspomnienia.

Są to sieroty, starszyszkowie bez rodzin, samotne kobiety, ludzie bez bliskich, bez przyjaciół, zdani na przygodną opiekę lub na swoje tylko siły.

Już od kilku tygodni niektóre nasze organizacje społeczne przygotowują akcję zimowej pomocy. Centralna Rada Związków Zawodowych weźmie w opiekę m. in. rencistów, Liga Kobiet — dzieci. Aktywiści organizacji kobiecej pełnią będą dyżury na lodowiskach, na placach zabaw dziecięcych, w świetlicach i domach kultury; w niektórych województwach, jak np. we wrocławskim — społecznie wezmą w opiekę domy starców, a z domów dziecka przekażą sieroty na okres świąt do rodzin, które wyrażą chęć zaopiekowania się nimi. Członkinie Ligi Kobiet pójdą też do domów poprawczych — i tam potrzebna jest większa doza serdeczności i macierzyńskiej, a nie tylko urzędowej opieki. Zarząd Główny Ligi otrzyma od spółdzielni „Społem“ 200 paczek, które rozdzielone będą na poszczególne województwa. Każde większe miasto, każdy niemal powiat i województwo zrobi coś siłami związków, czy organizacji społecznych, aby ludziom samotnym, dzieciom i starszym umożliwić w miarę spokojne i pogodne przeżycie świąt.

Nie trzeba jednak zapominać, że wszelka akcja czy to związków zawodowych, czy

Ligi Kobiet, jakkolwiek przyniesie zapewne wiele konkretnych efektów — nie będzie w stanie objąć wszystkich, którym zwłaszcza teraz w zimie, w okresie świąt i Nowego Roku należy się pomoc — zarówno rzeczowa, jak i niematerialna. Zapewnić ją może jedynie dobrze pojęty obowiązek społeczny, do którego poczuwać się winien chyba każdy, komu warunki pozwalają na względnie spokojne i dostatnie spędzenie tradycyjnych świąt.

Pamiętam, jak zaraz po wojnie w instytucji, w której pracowałem — sam dyrektor naczelny pytał w pokójwie grudnia każdego pracownika, czy ma gdzie i z kim spędzić świąta; dla niektórych organizował, przy pomocy instytucji i współpracowników — dołączając pomoc, niektórych zapraszał do siebie. Dziś przykład ten wydaje się trochę nietypowy — zmieniły się zresztą i warunki, w których żyjemy, a powszechność stabilizacji życiowej jest faktem; nie zaszkodzi jednak na przykład ten wskazać i dziś.

Bo nigdy nie wiemy, jakimi drogami samotność chadza wśród ludzi...

Karol RZEMIENIECKI

Z wydawnictw poznańskich

Kto był pierwszy?

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk opublikowało źródłową pracę prof. dr. Józefa Kostrzewskiego pt. „Kultura łużycka na Pomorzu“. Jest to jeszcze jedno dzieło w szeregu licznych prac z zakresu archeologii poznańskiej. Praca obejmuje cały obszar Pomorza w obrębie dzisiejszych granic Polski wraz z Ziemią Chełmińską, a więc województwa: szczecińskie, koszalińskie, gdańskie oraz część województw bydgoskiego i olsztyńskiego. Wykopiska dokonane na tych ziemiach zbadał prof. Kostrzewski, aby przekonać się, jak sztucznie pomniejszali niektórzy szowinistyczni badacze niemieccy znaczenie kultury łużyckiej, która dowodzi niezbicie prastawności tych ziem.

Dzieło pt. „Kultura łużycka na Pomorzu“ — składa się z dwóch części. W pierwszej mamy opracowanie zagadnienia kultury łużyckiej na Pomorzu, druga zaś daje zestawienie odnalezionego materiału, na którym praca naszego archeologa została oparta. Przeprowadzone badania wykazały, że Pomorze było w zasięgu nie kultury germańskiej, lecz łużyckiej wbrew twierdzeniom archeologów niemieckich — La Baume i Kerstena, którzy dowodzili, że Germanie już w środkowej epoce brązu przekroczyli Odrę i doszli do zachodniego Pomorza aż po rzekę Parsęta.

Nawet dość obiektywny naukowiec Eggers mówi, że osadnictwo germańskie istniało w III okresie epoki brązowej. Tym nacjonalistycznym tendencjom prof. dr. Kostrzewski przeciwstawia bogaty materiał dowodowy, pochodzący z wykopalisk na Pomorzu głównie stanowisk grobowych i osad. Chodzi tu przede wszystkim o ceramikę, jako najściślej związaną z rodzimym środowiskiem. Upadek kultury łużyckiej, sięgający 1400 lat p.n.e. spowodowany najazdem Germanów z Zachodu, przypada na wczesny okres lateński, to jest około 500-ego roku p.n.e. Omawiana praca stanowi cenny oręż w walce z rewizjonistyczną pseudonaukową literaturą w NRF.

Prof. dr. J. Kostrzewski, który ustąpił ze względu na wiek z kierownictwa Katedry Archeologii UAM, nie przestaje nadal pracować naukowo. Najnowsza jego praca jest „Zagadnienie ciągłości ludzności w pradziejach Polski“. Wkrótce ukaże się również III wydanie kapitalnego dzieła poznańskiego uczonego pt. „Kultura łużycka“.

H. B.

Moda na... lato 1959



Paryskie domy mody przygotowują już modele na wiosnę i lato 1959. Na zdjęciu: Suknia — szmizjerka.

Fot. CAF

Łatwiej kraść niż symulować

O sprawie Norberta Widoka, b. kierownika Punktu Skupu Owoców i Warzyw w Śremie oraz 19 współoskarżonych pisaliśmy kilkakrotnie w I połowie br. Trzeba tylko przypomnieć, że afera, w której maczała palce owa dwudziestka, polegała na skupowaniu podrzędniejszych gatunków owoców rolnych, fikcyjnym ich rozchodowaniu i zakupie po cenach wyższych jako lepsze gatunki. Powstała w ten sposób nadużycia sięgająca miliona złotych. Kiedy wyznaczono termin rozprawy główny oskarżony — Widok, zaczął zachowywać się anormalnie. W związku z tym skierowano go na obserwację do Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Dziekanowie. Lekarze psychiatrzy wydali kilka orzeczeń. Wszystkie zgodne są co do tego, że Widok symuluje chorobę psychiczną. Ostatnie orzeczenie — z 3 bm. — stwierdza jeszcze, że dalszy pobyt oskarżonego w szpitalu (leczył się na nerwicę sytuacyjną) jest niewskazany, gdyż może spowodować chorobowe utrwalenie się symulacji!

W najbliższych tygodniach proces przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu nie dojdzie jednak do skutku. Widok został bowiem przekazany do dyspozycji sądu szczyńskiego, przed którym staje także w charakterze oskarżonego. (ak)

10-lecie Instytutu Matematycznego

Z jubileuszem 40-lecia pracy naukowej prof. dr. Kazimierza Kuratowskiego zbiega się jubileusz 10-lecia istnienia placówki naukowej stworzonej z inicjatywy i do dziś kierowanej przez tego uczonego: instytutu matematycznego PAN. (PAP)

Warto się uczyć...

Oto jeszcze jeden dowód, że nauka u nas popłaca. Zależy tylko jaka. W Koszalinie w kilku tamtejszych restauracjach i kawiarniach ustalono stałą opłatę za szatnię: 1 zł od jednego pałta. A teraz weźmy ołówki do ręki i policzmy trochę. W jednej z tych kawiarni — w „Victorii“ — bywa dziennie ok. 400 gości. Jeżeli tylko 350 oddaje swe pałta — szatniarz dostaje 350 zł, co miesięcznie wynosi 10 tys. 500 zł. Z tej sumy szatniarz płaci 500 zł dzierżawnego. Czyli na czysto zostaje mu 10 tys. złotych.

No więc proszę, czy nie mam racji? Warto się u nas uczyć... (so)

Na Kasprowym Wierchu



CAF-fot. Olszewski

Cieszę mnie każdy objaw serca wkładanego w swą pracę. Uważam, że ludzie wychodzący poza sztywny paragrafowych zasadniczych obowiązków, zasługują na pochwałę. Toteż z przyjemnością piszę o milicjancie z numerem 2.870, który w dniu 28 listopada przeprowadzał przez ulicę przy narożniku Głogowskiej i Wyspiańskiej — dzieci idące do szkoły. Robił to z ojcowskim uśmiechem, pouczając jednocześnie o zasadach prawidłowego przechodzenia przez jezdnię.

M. KONIECZYŃSKA
PIĘKNIJE MIASTO

Szedłem sobie spacerem ul. Kraszewskiego — koło Komuny Paryskiej, kiedy uwagę moją zwrócił wielki harmider, wywołany świergotem setek wróbi wiewających na drzewach tuż przy fabryce. Zmierzach już zapadał, a wróble gadały sobie w najlepsze. I one to przyczyniły się do tego, że spojrzałem w ołną fabryki. Byłem zdumiony. Przez szerokie okna widziałem dokładnie długie hale, oświetlone rzęsiste jarzeniówkami. Wyglądało to tak ładnie i nowocześnie, że nie poznałem, znajomej przecież od lat, sylwetki starej fabryki. I przyszło mi na myśl, że dużo się w ostatnich latach zmieniło w naszym Poznaniu i nie tylko w Poznaniu, a my tego często nawet nie potrafimy zauważyć. Wtedy, gdy słońce nie krytykujemy wiele niedociągnięć naszego życia, warto, abyśmy też pamiętali o tym, co już zostało zrobione. To pokrzepia i napawa otuchą, że zrobimy jeszcze więcej i lepiej.

W. WOJCIECHOWSKI
Dzisiejszy „Głos Czytelników” w zgodnym duecie, notuję, to co nas cieszy. Dobrze, że mimo kłopotów i zmartwień, od których nikt nie jest wolny, umiemy wylawiać z życia, drobne perełki radości. Są one potrzebne jak słońce w słotnej jesieni, a umiejętność ich dostrzegania jest wielkim darem. Pomaga żyć.

Z wychowania — niedostatecznie!

Tacy już, niestety, jesteśmy, że chętnie zrzucamy z siebie odpowiedzialność za różne niedobre przejawy naszego życia. I co by się z tego nie działo, przeważnie „ktoś” jest temu winien. Często winowajcą bywa ustrój, rząd, takie czy inne władze, rzadziej ludzie, fakty, okoliczności. Czasem ktoś w ogóle bezimienny, byle — nie my sami. Chyba dlatego tak się dzieje, że spokojnie się śpi i łatwiej trawi z nieobciążonym sumieniem, i że przyjemniej się żyje bez balastu odpowiedzialności, którym zawsze przecież obarczyć można innych.

Może powyższy wstęp chociaż w części przyczyni się do ustalenia źródeł pewnego, od wielu już lat występującego zjawiska, którym jest zrzucanie przez rodziców na szkołę głównej odpowiedzialności za wychowanie dzieci i młodzieży.

Nieraz na ulicy, w tramwaju czy w kinie słyszy się taki zwrot: „Ładnie was szkoła wychowuje!” Także nauczyciele nierzadko spotykają się z takimi np. uwagami ojców czy matek swoich uczniów: „Jak wy te dzieci wychowujecie, że mój syn wraca codziennie ze szkoły do domu brudny, posiniaczony i w poszarpanym ubraniu?”; „Proszę coś zrobić, aby moja córka nie łazęgowała po lekcjach z koleżankami, a bezpośrednio wracała do domu”; „Jak się teraz uczy dzieci, skoro mój chłopak, taki zdolny, miał 3 oceny niedostateczne na wywiadówce...” I tak w kółku. Wszystkiemu winna szkoła i tylko szkoła.

A czy przypadkiem głównymi winowajcami zła nie są właśnie rodzice, opiekunowie, dom, w którym dziecko spędza większą część swojego życia? Wiele matek nie chce uznać takiego rozumowania. Tłumaczą się zmęczeniem i brakiem czasu, tym, że nie są w stanie dopilnować większej ilości dzieci. (Ze z drugiej strony występują bardzo licznie przeciwko racjonalnej regulacji urodzin, która ma im przecież życie ułatwić — to już jest inna sprawa, stanowiąca jednak niezbitą dowód owej wrodzonej ponoć kobietom niekonsekwencji...)

Matki uważają widocznie, że czasy, w których kobiety tak licznie poszły do fabryk, biur

czy urzędów — automatycznie zwalniają je z odpowiedzialności za wychowanie dzieci. Czy można jednak zgodzić się z takim punktem widzenia? Chyba nie. Z tej prostej chociażby przyczyny, że jego smutne rezultaty dają się potem we znaki samym rodzicom, szkole i społeczeństwu, że słychać nagminnie nieomal narzekania: „Te dzisiejsze dzieci”, „ta dzisiejsza młodzież”. Powie ktoś, że tego rodzaju narzekania to nie nowego pod słońcem, bo każde starsze pokolenie w ten właśnie sposób ocenia swolę dzieci i młodzież, bo rzadko się zdarza, aby ojcowie przyznawali się wobec dzieci do własnych sztubackich grzechów i obrywanych dwój. Ojcowie i matki to z zasady ektypmisi i prymusi, dla których piątki i pochwały były chlebem powszednim...

Ale chociaż słusznie należy powątpiewać w tę nieskazitelną starszego pokolenia i dyskutować z poglądem, jakoby obecne dzieci i młodzież wywodziły się „spod ciemnej gwiazdy” — trzeba się zgodzić z faktem, że jakaś część tego osądu zgodna jest z prawdą. Bezsownie, że nasze dzieci, nawet te dopiero rozpoczynające naukę, przychodzą do szkoły gorzej wychowane, niekarne a nieraz wręcz rozwyrzone. Dowsy? Opinie wielu pedagogów i nauczycieli, szeregu wychowawców. Są i dowody rzeczowe: ilość wybijanych szyb, niszczonej pomocy naukowych, łamanych ławek i krzeseł, które na koncie łobuzerskich wybryków mają liczni uczniowie, a wiele szkół — na koncie strat. Fakt, że w 23 Szkole Podstawowej wyłoniła się konieczność specjalnego przymocowania do ławek kałamarzy, gdyż w ubiegłym roku większość ich zginęła — wyniesiona lub potłuczona — ma przecież żenującą wymowę.

Nie zamierzam bynajmniej dowodzić, że szkoła robi już wszystko, czego można by się po niej spodziewać, dla jak najlepszego i najwzschestrniejszego wychowywania dzieci i młodzieży. Nie robi tego, gdyż nie jest jeszcze w stanie. Niedostateczna ilość budynków szkolnych, brak izb lekcyjnych, nadmierna ilość uczniów w klasach. (Jakże żywe treści nabiera w zestawieniu z tymi trudnościami piękne hasło „1000 szkół na Tysiąclecie!”), brak kadr nauczycielskich i słabość ich części sprawiła, że szkoła nie może wypełniać idealnie i bez reszty roli wychowawcy młodego pokolenia. Tym bardziej i przede wszystkim zadanie to należy do rodziców, którzy z natury rzeczy ponoszą główną odpowiedzialność za zdrowie, rozwój i wychowanie swego potomstwa. Nieraz ciężko to przychodzi, kosztem wielu wyrzeczeń, własnych przyjemności i wolnego czasu. Na to nie ma jednak rady. Niczego w życiu nie zdobywa się łatwo, lecz najtrudniej jest chyba kształtować serca i umysły malutkich ludzi, naszych dzieci, które — chcemy tego czy nie chcemy — rosną obok nas „na o-braz i podobieństwo nasze”. A jakż to będzie obraz rodziców uczniów, zachowujących się w szkole jak wandalę i ordynarnym sposobem bycia demoralizujących współkolegów? Jakiego stosunku do cudzej własności nauczyli rodzice uczniów wynoszących ze szkoły kałamarze, pomoce naukowe i przedmioty należące do innych dzieci? Bo przecież takiego postępowania nie uczy żadna szkoła w Polsce i chyba na całym świecie. Można je sobie tylko przyswoić w domu (przy braku kontroli ze strony rodziców także i na ulicy) i prze-

nosić następnie na teren szkoły. A zło zawsze łatwiej jest zaszczyć aniżeli wykorzystać. Nic więc dziwnego, że już w roku 1805 wielki polski naukowiec-pedagog, Jędrzej Śniadecki, pisał:

„Jeżeli rodzice są zli, jeżeli dzieci patrzą w domu na rzeczy nieprzystojne, jeżeli słyszą mowy gorszące lub pieśni bezeczne, żaden zajmujący się ich wychowaniem filozof, dobrymi ich zrobić nie potrafi.” I dalej: „...w domowej i z domowej edukacji początek złego, ta zarazą psuje nawet edukację publiczną.”

Miłość rodzicielska nazbyt pobłażliwa — to miłość niedobra, bo ślepa i bezmyślna. Miłość rodzicielska polegająca tylko na tym, aby dziecku zapewnić jedzenie i ubranie, a o resztę, aczkolwiek najistotniejszą — niech się troszczy szkoła, świat czy dobrzy ludzie, to także kiepska miłość pociągająca za sobą opłakane nieraz skutki. Prawdziwa, zdrowa miłość rodzicielska, chociaż czuła i tkliwa, musi być mądra i krytyczna. Musi wywołać się z wielkiego poczucia obowiązku, odpowiedzialności i zdolności do poświęceń.

Halina SAWICKA

Opony z przędzy gorzowskiej

Jeden z największych zakładów wielkiej chemii, Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych, dostarczają rocznie naszemu przemysłowi tkanin technicznych około 1500 ton przędzy steelonowej w kilkunastu asortymentach. Największe znaczenie dla naszego przemysłu ma steelonowa przędza kordowa, podstawowy surowiec do produkcji wysokiej klasy opon, pasów transmisyjnych, transporterów taśmowych dla przemysłu węglowego itp.

Steelonowa przędza kordowa, 15-krotnie grubsza od przędzy powszechniejszej, produkowana jest z krajowego polimeru.

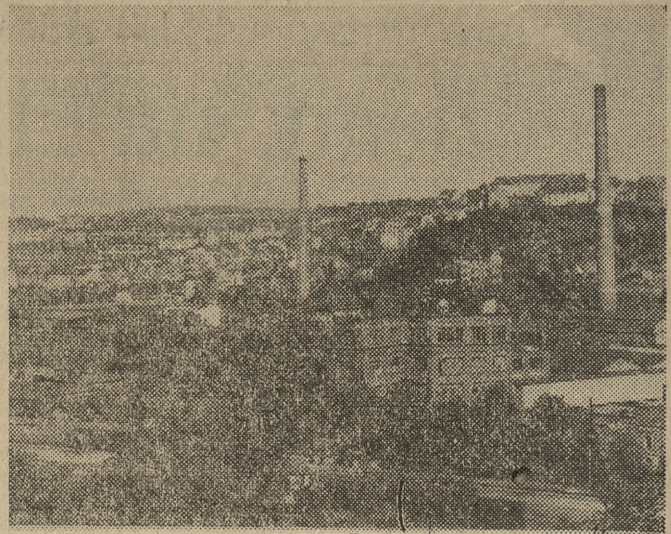
Nowości techniczne

● W laboratorium fabryki silników lotniczych Lewisa stwierdzono, iż pewne gazy, należące do grupy freonów, używanych w oziebiarkach, można zastosować z dobrym skutkiem do smarowania rozmaitych stopów metali w temperaturze do 650° C. Smary gazowe wytwarzają związki chemiczne z smarowanymi metalami dające błonkę, która zmniejsza tarcie.

● W francuskiej firmie samochodowej Berliet, skonstruowano nowy silnik spalinowy, który może pracować na dowolnym paliwie, zarówno mineralnym, jak i organicznym, poczynając od surowej ropy a kończąc na tłuszczu rybnym. Nowy silnik będzie zastosowany w samochodach przy poszukiwaniu ropy w Afryce, gdzie będzie zasilany olejem archaizującym pośledniego gatunku lub olejem bawelnianym. Warto podkreślić, że nowy silnik zużywa o 20 proc. mniej paliwa rozwijając większą moc.

Mistrz świata w slalomie na nartach wodnych Buster Mac Calla przygotowuje się do tegorocznych mistrzostw na Florydzie.

Fot. CAF



Panorama miasta w dolinie Elstery.

Z NRD

Miasto tkaczy w pięknej dolinie Elstery

Greiz można zaliczyć do najpiękniejszych miast Turynii. Jest to miasto parków i zamków, położone nad brzegami białej Elstery, którą otaczają gęsto zalesione pasma górskie. Niedługo było stolicą jednego z najmniejszych księstw niemieckich: ksiąstwa Reuss rezydowali tutaj na dwóch zamkach, z których jeden, zbudowany na wierzchołku wyniosłego wzgórza, jest widoczny z daleka; jego oddzielnie stojąca maszynownia wieża sześcioboczna, pokryta barokową kopułą jest uważana za symbol miasta.

Historia zamków i panujących na nich książąt rozproszyła się w licznych nowych liniach dynastycznych, miasto natomiast rozwinęło się gospodarczo w oparciu o rozwijające się coraz bardziej kapitalistyczne zakłady tkackie. Mimo swego charakteru przemysłowego Greiz jest również celem licznych wycieczek. Okolice lasy wdzierają się bowiem aż w sam środek miasta, leżącego na skrzyżowaniu pięciu dolin i wznoszącego się na wysokość 250 do 420 m nad poziomem morza.

Dzisiaj wille dawnych milionerów zmieniły właścicieli; służą one jako klub inteligencji albo też jako domy rencistów. Czołowe zakłady tekstylne miasta są upaństwowione i produkują wyroby wysokiej jakości, przy pomocy najnowszych elektrycznych urządzeń tkackich i innych wysocze wydajnych zespołów maszyn.

MUZEUM PAPIERNICZE

TRADYCJE DWU WIEKÓW

Świadczeniem dobrej jakości wyrobów tego starego miasta tkaczy może być ogólnie znane od wielu pokoleń zdanie: „Co utkano i ufarbowano w Greiz, to trwa i przechodzi na wnuka”. Rozwój rzemiosła tkackiego w Greiz rozpoczął się w wieku XVII. O istnieniu cechów tkaczy, sukienników, krojczych i farbiarzy świadczą dokumenty z r. 1670. W r. 1750 istniało w Greiz dziesięć warsztatów sukienniczych, które prowadziły szeroko rozwinięty handel na jarmarkach i targach od Lipska aż po Wiedeń i od półn. Włoch przez Polskę aż do Rosji. U progu XIX wieku rozwinęły się tam jeszcze przedsiębiorstwa bawełny i warstwy wytwarzające desenie w kretonach. Nie mniejszą rolę odgrywał przemysł farbiarski. Rozkwit tych rzemiosł hamowały niestety częste pożary miasta oraz wylewy rzek Elstery i Grässlitz. Niemniej miasto ucieleśniało od wszystkich prawie wojen toczonych na terenach niemieckich, poczynając od Wallensteina, a skończywszy na Napoleonie.

Z rozwojem industrializacji wzrosła również rola przemysłu upravianego w Greiz, a dzięki wysokiej jakości wyrobów tego miasta awansowało ono do pozycji ośrodka tekstylnego całych środkowych Niemiec. Wroby tego miasta, głównie gabardyny, damskie suknie, materiały płaszczowe i tkaniny uszytyniające, zaczęto eksportować na cały świat. Tak na przykład w r. 1891 wywieziono tyl-

SKOŁA IM. MARII SKŁODSKIEJ-CURIE

Wielostronność miasta, liczącego równo 40 tys. mieszkańców, jest wprost zaskakująca. Dwie szkoły zawodowe, a mianowicie inżynierska szkoła budownictwa i szkoła pielęgnarska im. Marii Skłodowskiej-Curie zdobyły sobie uznanie w całym okręgu Gera. W r. 1947 powstał w Greiz stały teatr z własnym zespołem aktorskim, a zakres jego działalności sięga daleko poza granice miasta. Teatr ten daje rocznie ponad 520 przedstawień obejmujących dramaty, operę i operetkę, a może się poszczycić ilością 30 tys. widzów. Podobnie jak inne średniej wielkości miasta w NRD, Greiz dąży do dalszej rozbudowy i posiada już konkretne plany zakrojone na szeroką skalę przebudowy, w których na pierwszym planie wysuwa się budownictwo mieszkaniowe.

Tłum. z niemieckiego
M. CZAJKOWSKA

Jedziemy na „kółkach”

(Dokończenie ze str. 3)

plany obszarowe i wchodzenie z uprawą na nietypowe ziemie buraczone, co w konsekwencji prowadzi do zmniejszenia plonów, brak rąk do pracy na wsi i stąd w wielu wypadkach zachwaszczenie plantacji buraczanych, występowanie plaszczynca-burakowca i samobronne opóźnianie siewów, co również wpływa na obniżenie plonów. Kółka rolnicze wraz ze Związkiem Plantatorów poczyniły starania o zmniejszenie obszaru upraw buraków, wychodząc z założenia, że lepiej mniejszy obszar a wyższe plony. Z plaszczyncem walczą my wszystkimi dostępnymi nam środkami i w tym roku walka ta dała już pewne rezultaty. Brakowi rąk do pracy nie jesteśmy w stanie zapobiec, bo rozbudowujący się przemysł wchłania coraz więcej ludzi. Zaradzić tu można przez jak najszersze zmechanizowanie pielęgnacji upraw, co znowu zależy od przemysłu — czy dostarczy on szybko odpowiednich narzędzi.

— Nic jakoś nie wspominać o ziemniakach, a tu zdaje się sytuacja jest wręcz katastrofalna?

— Aż tak źle znowu nie jest. Chociaż plony ziemniaków są istotnie niepokojące, na skutek silnego zawirusowania sadzeniaków. Prace nasze łącznie z gospodarzami idą w następujących kierunkach: sprowadzanie sadzeniaków wolnych od chorób wirusowych, przeprowadzanie selekcji negatywnej na plantacjach przez usuwanie chorych krzaków, obfitsze nawożenie mineralne szersze stosowanie nawozów zielonych.

— To są zamierzenia, no a tak konkretnie, na dziś?

— Konkretnie kółka rolnicze przy pomocy Wojewódzkiego Związku sprowadziły z województwa koszalińskiego

w zeszłym roku 10 tysięcy ton zdrowych sadzeniaków. Różnica w plonach była bardzo wysoka, dochodząca w poszczególne wypadkach do 200 i więcej kwintali z hektara. Na korzyść sadzeniaków koszalińskich oczywiście. Toteż w tym roku sprowadziliśmy już 9, wiosną sprowadzimy jeszcze 6 tys. ton. W ten sposób chcemy wyeliminować nasze chore ziemniaki całkowicie i spodziewamy się osiągnąć podwyżkę plonów.

— Teraz chodzi mi o kadry związkowe, o fachowców, którzy według mnie powinni być w pełnym tych słów znaczeniu działaczami społecznymi, a nie stety... Widzę ich słabość, szczególnie w terenie, widzę za dużo papierkowej roboty. Co wy na to?

— To chyba za daleko posunięte uogólnienie. Mamy bowiem fachowców w naszym aparacie etatowym, którzy całkowicie odpowiadają pojęciu działacza społecznego. Ale prawdą jest, że mamy wielu chorujących na przerost „migdałków prestiżowych”, traktujących swą pracę jako dobre płatne posadki i kropka. Nie robią nic w zakresie pomocy agro- i zootechnicznej, jak na przykład mgr inż. Jan Kuciński, agronom rejonu Brudzew w powiecie tureckim, instruktorka KGW w tymże powiecie, p. Miklas, instruktorka w powiecie wolsztynskim. Podobna ocena dotyczy również niektórych inspektorów Wojewódzkiego Związku.

W końcu doszliśmy do wspólnego i zgodnego wniosku, że istniejące w kółkach i ich związkach pewne zniechęcenie nie ma absolutnie uzasadnienia w praktyce naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

Notował i do druku podał:

K. JAŻWIECKI

Pracownicy poszukiwani

Starszego inspektora zatrudnienia i plac, do pracy na miejscu z wyjazdami w teren na kontrolę, zatrudni zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Poznań, ul. Wilczak, tel. 521-91.** Wynagrodzenie według UZP w budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Wymagane co najmniej średnie wykształcenie oraz długoletnia praktyka na takim właśnie podobnym stanowisku. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wskazanym adresem do Działu Zatrudnienia. K7663

Oborowego (najchętniej z obsługą własną) zatrudni natychmiast gospodarstwo PGR Grabik, pow. Żary (2 km od Żar). Wynagrodzenie według UZP. Mieszkanie zapewnione, szkoła, spółdzielnia na miejscu, stacja kolejowa i poczta Żary. Zgłoszenia kierować pod powyższym adresem. K7714

Poszukiwany szwajcar wraz z własnymi pracownikami do obory hodowlanej 120 sztuk (75 krów dojnych), w woj. poznańskim. Reflektuje się wyłącznie na wysoko kwalifikowane siły. Posada wolna zaraz. Mieszkanie, elektryczne oświetlenie. Zgłoszenia wraz z dokładnym życiorysem i odpisem świadectw kierować należy do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7718.

17 malarzy, 2 traserów, 4 cieśli oraz robotników do piaskowania i transportu zatrudni zaraz w **Wytwórni Zbiorników w Junikowie, Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”.** Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia „Mostostal”, Poznań, Kochanowskiego nr 7, pokój 14. K7727

Wysoko kwalifikowanych ślusarzy do remontu maszyn parowych oraz robotników do prac magazynowych przyjmie zaraz **Poznańska Baza Remontowa, Poznań, ul. Al. Lampe 27/29.** Warunki według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K7729

Samodzielnego księgowego do rozliczania kosztów zaangażuje **PRMHW w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9.** Wymagane pełne kwalifikacje oraz praktyka. K7731

Kasjera-likwidatora zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego, Poznań, ul. Bałtycka 10.** Wymagane odpowiednie wykształcenie oraz praktyka. K7733

Sprostowanie

W ogłoszonym w dniu 9 grudnia 1958 w „Głosie Wielkopolskim” komunikacie Wydziału Komunikacji, Prezydium Rady Narodowej m. i o. znania mylnie wydrukowano, że z powodu przebudowy nawierzchni jezdni zamknięta jest z dniem ogłoszenia ulica Ślupecka zamiast Ślupska.

Właściwa treść komunikatu brzmi: W związku z przebudową nawierzchni jezdni ulicy Ślupskiej zamknięta jest z dniem ogłoszenia ulica Ślupska dla ruchu kołowego na odcinku od ulicy Białoborskiej do torów kolejowych. Objazd skierowuje się drogą państwową nr 17, ul. Koszalińska. K7665

Praca

Pomoc domowa, chętnie z powołaniem, wzgl. reparatorka potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1537g.

Samodzielną, uczciwą pomoc domową z referencjami do pracujących małżeństwa (lekarz, 2 dzieci 4, 5 lat) potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Woźna 9 (sklep papieru). 2058g

Wysoko kwalifikowany mistrz z dziedziny hartownictwa i obróbki cieplnej metali z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej pracy w tym fachu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2152g.

Pomoc w lekcjach i fortepianu dla dziewczynki szkoły podstawowej muzycznej potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2162g.

Uczniwa reńcistka-handlowiec przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2165g.

Kupno

Anyż, gorczyce, majerankę, rumianek kupię. Wytwórnia Sulatan, Strzelceki, Kostrzyn Wlkp. 38392p

Pompe wodną z silnikiem elektr. 1000 w. 5 Atm. wyd. 200 l/m — kupię. Auto-Obstuga, Poznań, ulica Dąbrowskiego 147, telefon 842-45. 2184g

Dnia 9 grudnia 1958 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 80 roku życia, nasz kochany brat i wuj, św.

ks. kan. Czesław Sroka

proboszcz w Modrzu.
Wyprowadzenie zwłok do kościoła dnia 11 grudnia 1958 r., o godz. 16.
Pogrzeb najazutrz o godzinie 10.
W smutku pogrążona RODZINA
Powózki na stacji kol. Strykowo, o godz. 9.

Dnia 9 grudnia 1958 r. zmarł w Modrzu po długich i ciężkich cierpieniach, św.

ks. Czesław Sroka

proboszcz parafii Modrza, kanonik h. c. Świątnej Kapituły Kolegiackiej w Poznaniu w 90 roku życia i 55 roku kapłaństwa.
Msza św. z wigiliami i pogrzeb odbędzie się w Modrzu w piątek, dnia 12 bm., o godz. 10.
Czcigodnych Konfratrów uprasza się o memento.
W imieniu Księży Dekanatu Śleszowskiego
KS. STANISŁAW WĘŻYK, DZIEKAN
Powózki oczekiwać będą w Strykowie w piątek, o godzinie 9.

Dnia 9 grudnia 1958 r. zmarł w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, wierna czcicielka Marii w dniu Jej wielkiego święta, opatrzona Sakramentami św. naszą najukochańszą siostrą, ciotką, kuzynką, bratową i szwagierką, przeżywszy lat 59, św.

Wielkopolska Wytwórnia Produktów Zielarskich w Poznaniu, ul. Towarowa 51

jedyny państwowy długoletni producent esencji aromatycznych wysoko koncentrowanych i wyłączny dostawca dla przemysłu cukierniczego i koncentratów spożywczych, może odstąpić niewielkie nadwyżki produkcji ponadplanowej dla przemysłu terenowego i spółdzielczego o smakach:

agrestowym, ananasowym, anyżowym, arakowym, bananowym, brzoskwiniowym, cytrynowym, eukaliptusowym, gruszkowym, jabłkowym, kawowym, malinowym, mandarynkowym, maraskinowym, migdałowym, morelowym, marzankowym, orzechowym, pistacjowym, pomarańczowym, porzeczkowym, poziomkowym, rumowym, śliwkowym, śmietankowym, truskawkowym, waniliowym, wiśniowym, żurawinowym

do aromatyzowania cukierków, pomad cukierniczych, czekolady, pieczywa cukierniczego, budyni, kisielu, wód gazowych i innych artykułów spożywczych.

Moc aromatyzacji w elaboracji na zimno na 50%-roztworze cukru w granicach od 100 do 120 g w przeliczeniu na 100 kg cukru.

Oferowane do sprzedaży esencje spożywcze wysoko koncentrowane odpowiadają wymaganiom Resortowej Normy Min. Przem. Spoż. i Skupu z r. 1958, L-242 g.

Cena za 1 kg w zależności od asortymentu od zł 263,— do zł 580,—.

Zapotrzebowania przyjmuje Dział Zbytu do dnia 28 grudnia 1958 r.

K7784

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

zatrudnią natychmiast

ABSOLWENTÓW ŚREDNICH I WYSZYSZYCH SZKÓŁ EKONOMICZNYCH.

Wymienieni po odbyciu szkolenia praktycznego i teoretycznego w okresie 1 roku rozpoczną samodzielne wykonywanie obowiązków na jednym z stanowisk w służbie przewozów (w pionie przewozowo-ekspedycyjnym). W okresie szkolenia wynagrodzenie od 1.000—1.200 zł r. miesięcznie w zależności od posiadanego wykształcenia. Poza wynagrodzeniem kandydaci otrzymują świadczenia przysługujące pracownikom PKP na zasadach ogólnych.

Warunkiem przyjęcia jest wiek od 18—35 lat oraz możliwy dojazd do pracy do stacji położonych w obrębie węzła poznańskiego i stacji położonych przy linii Kutno-Rzepin i Poznań-Krzyż. Blizszych informacji w sprawie warunków przyjęcia oraz wynagrodzenia udziela Oddział Przewozów w Poznaniu, ul. Chudoby 10, pokój nr 105. K7686

ZAKŁADY METALOWE

im. Gen. K. Świerczewskiego

WROCŁAW - PILCZYCE

ulica Kostrzyńska 25

tel.: 62-64 (wewn. 79)

oferują

NATYCHMIASTOWĄ DOSTAWĘ

TOKARKI STOŁOWEJ TSA-16

Cena wraz z wyposażeniem specjalnym — 20.455 zł.

Ponadto Zakłady przyjmują zamówienia na I kwartał 1959 r. do obróbki mechanicznej (tokarki, frezarki itp.) z powierzonego materiału. K7716

Piec c. o. zeberkowy nowy „Camino” dla domu 1-rodzinnego sprzedam. Poznań, ulica Winogrodny 139 m. 1. 2045g

Sprzedam auto-koszykowe na łożyskach kulkowych. Poznań, Wawrzynowa 35 m. 1. 2047g

Motocykl WFM w bardzo dobrym stanie zamienię na telewizor wzgl. sprzedam. Poznań, tel. 82-11, wewn. 524. 2050g

Wózek koszykowy „Warszawa” stan dobry oraz fortepian do ćwiczeń tanio sprzedam. Poznań, Piękna 10 m. 2. 2057g

Piec c. o. 2 m³ wodny do wille lub domu 1-rodzinnego sprzedam. Poznań, ul. Katowicka 177. 2060g

Rower z silnikiem typu MAW sprzedam 3.800 zł. Stan pierwszorzędny. Poznań, Słowackiego 18 m. 12. 2061g

Sprzedam klatki do lisów. Poznań, Czerwonej Armii 21 m. 4. 2062g

Maszynę sandałową sprzedam. Poznań-Debiec, Goleszowska 38 m. 1. 2063g

Sprzedam białe męskie elki, wydrę „Wigilia”. Poznań, Długa 11 m. 6. godz. 15—17. 2065g

Motocykl — nowy „Junak” 350 cm³ okazję sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 79 m. 24. 2081g

Dnia 10 grudnia zmarła po ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciotka, przeżywszy lat 76, św. z Chmielewskich

ANASTAZJA GRUSZCZYŃSKA

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 13 bm., o godz. 9 w kościele parafialnym w Swarzędzu po czym nastąpi złożenie zwłok.

W nieutulonym smutku pogrążona

DZIECI I RODZINA

Swarzędz.

2787g

Dnia 8 grudnia 1958 r. zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, wierna czcicielka Marii w dniu Jej wielkiego święta, opatrzona Sakramentami św. naszą najukochańszą siostrą, ciotką, kuzynką, bratową i szwagierką, przeżywszy lat 59, św.

Jadwiga Szymańska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona RODZINA 2733g

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

POZNAN, ulica Wyspiańskiego nr 2

czynna codziennie w godz. od 8—12

udziela porad w zakresie:

- zapobiegania ciąży
- leczenia niepłodności
- zaburzeń seksualnych

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

K7493

POZNAŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE

PRZEMYSŁU TERENOWEGO

W POZNANIU, ulica Ratajczaka nr 57

ZAKUPIĄ

ŁUSZCZARKĘ

do ziarna kakaowego

w stanie dobrym o napędzie elektrycznym, wydajność 250—400 kg/8 godz.

Oferty składać w dziale technicznym wyżej wzm. Zakładów do dnia 31 grudnia br.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K7730

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam spiesznie klatki domki lisów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2075g.

Sprzedam elektryczny parownik do ziemniaków. Poznań, Obornicka 181. 2085g

Sprzedam pianino marki „Ecke”. Poznań, Rynek Jeżycki 3/5 m. 9. 2090g

Sprzedam pianino (Seiler). Zygmunt Jedryś, Dębienko k. Stęszewa. 2094g

Spiesznie tanio sprzedam grepli do czesania włosów oraz części przedziałnicze. Żyliński, Zbąszyń, Świerczewskiego 14. 2095g

Daehówkę barwioną, słupki parkanowe poleca wytwórnia, Poznań, ulica Głogowska 155 (wejście z ulicy Knapowskiego). 2100g

Samochód osobowy „Chevrolet Fleetmaster” okazję nie sprzedam. Ślupsk, ul. Bucza 7 m. 5, tel. 43-41. 2102g

Sprzedam tokarnię o płaskich łożach, długość toczenia 3 metry. Kostrzyn Wlkp., ulica Średzka 52. 2115g

Fortepian krótki krzyżowy, czarny spiesznie sprzedam. Poznań, Zaczęta 4 m. 3. 2104g

Sprzedam tanio samochód 6-osobowy małodrożowy. Trzcianka, tel. 289. 2118g

Tehorzo-freki hodowlane ciemne sprzedam. Otorowo 161, pow. Szamotuły. 2128g

Lokale

2 panów (ewentualnie jeden) spiesznie poszukuje pokoju sublokata. (dobrze zapłacić). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1839g.

Poszukuje pokoju z kuchnią z zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1866g.

Starsze małżeństwo bezdzietne poszukuje lub kupi pokój z kuchnią. Zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1867g.

Lokal warsztatowy na cichej przemysł oddam w dzierżawę. Poznań, Czarneckiego 2 m. 1. 1871g

Ucznia szkolnego przyjmę na wspólny pokój. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1874g.

Szukam pokoju dla starszej pani. Koszty remontu obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1890g.

Dnia 9 grudnia 1958 r. zasnęła w Bogu, po krótkich cierpieniach nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciotka, św.

Zofia Knapowska

em. podreferendarz Urzędu Woj.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej parafii jeżyckiej.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają

SIOSTRY, BRAT Z ŻONĄ I RODZINA

Poznań, Gniezno, Żary. 2769g

Przewielebnym Księżom Dziekanowi Kosciemu z Nowego Tomysia, Proboszczowi Kaczmarskiemu z Bolewca, Proboszczowi Krzymińskiemu z Pniew, całemu Duchowieństwu m. Lwówka oraz Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie, św.

Józefy Sarrazin

składa

SERDECZNE „BÓG ZAPLAC!”

RODZINA

2208g



— Czy to pan przynosi szczęście?
— Nie, nie ja, to

LOS KRAJOWEJ LOTERII

je przynosi!

K7624

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„OLMIN”

Poznań, ulica Palacza 142, telefon 627-46

„MINOL”

Warszawa, ul. Szwoleżerów 1

telefon: 882-80, 826-07

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sukcesywną dostawę w roku 1959 opakowań 1-litrowych blaszanych lub kombinowanych (blacha, tworzywa sztuczne, tektura) na oleje silnikowo-samochodowe w ilości 3—5.000.000 sztuk (możliwość dostawy również w latach następnych).

W przetargu na całość lub część dostaw mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wszelkich informacji uzyskać można w biurach Zarządów wymienionych Spółdzielni codziennie w godz. 8—10.

Oferty w zalakowanych kopertach z opisem technicznym względnie z wzorami należy składać do dnia 2. I. 1959 r. do biur Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. I. 1959 r., o godz. 12 w biurze Spółdzielni „Minol” w Warszawie.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K7783

MASZYNY BIUROWE - ARYTMOMETRY

ewentu. sumujące, najchętniej o napędzie elektrycznym zakupi od jednostek współpracujących. CUKROWNIA „ŚRODA” W ŚRODZIE tel.: 331, 332, 333 K-

Sprzedam parcień na wille Poznań - Antoninek, elektryfikowane. Pośrednictwo niepożądane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1807g.

Sprzedam parcień do budowy domu 1-rodzinnego w Junikowie. Wiadomość: Poznań, Świerczewskiego 1 m. 17. 1815g

Kupię spiesznie domek z ogrodem lub gospodarstwo o paru móg do kilku hektarów niedaleko Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1816g.

Wille-Łesno, komfortowa 5-pokojowa, wyłączona, piękny ogród do wykonania — 250.000 zł. Domek 1 rodz. (Poznań - Krzyżowicki), parterowy, 4-pokojowy, 1/4 ha ogrodu owocowego przy troleibusie — 250.000 zł; domek 5-pokojowy (Puszczykowo) do wykonania — 150.000 zł oraz szereg innych sprzedam. Biuro Handlowe, Poznań, Kraszewskiego 9. 1817g

Sprzedam domek 1-rodzinny, wolny, z ogrodem w Poznaniu wzgl. zamienię na podobne w Opalenicy. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 38921p.

Sprzedam parcień uzbrojoną i zadzwinią w okolicy Botani, Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2671 wzgl. Poznań, tel. 40-95. 2671g

Udział pożyczki 10.000 zł pod zastaw, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1913g.

Kto wypożyczy pianino na okres 1 roku. Oferty z podaniem warunków Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1939g.

Ramy do firan, gładkie, rozsuwane, złote i do obrzów, listwy do tapet, ceratę na stoły i wózki, wycieraczki poleca Waliński, Poznań, Szewska 21. 1987g

Matrymonialne

Kawaler lat 42, wysoki, bez nałogów, przedsiębiorczy, wyższe wykształcenie, pozna pannę lub wdówkę w celu matrymonialnym dobrego charakteru, która by pomogła do spłacenia wspólnej w rentownym przedsiębiorstwie. Poważne oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1949g.

Antoni Bajerlein
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Solaczu.

W smutku pogrążona ZONA Z RODZINĄ Poznań, ul. Mazowiecka 7 m. 4. 2666g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu R-10

Listy do Zadry



powstał nawet kłopot, jak o nich od razu pisać. Wybrałem metodę: o wszystkim po kolei.

Ucieszył mnie Marian P., opisując swe przygody przy kasie na Dworcu Zachodnim. Wyjeżdżał w teren, zapomniał wziąć pieniądze. Chciał dać w zastaw... swój sygnet, kasjerka nie wzięła go, prosząc p. Mariana o zapłacenie biletu po powrocie. Czytelnik tak był zaskoczony, że zapomniał języka; po powrocie zapłacił należność koledze kasjerki. O tamtej wieści, że była szatynka. Niech żyja szatynki!

Pewna „Babka” (a nie — babcia?) pisze mi wierszem o słupach latarni, które powstały z ziemi, po mojej interwencji. Powstały, ale nadal nie świecą, więc „Babka” wpadła w błoto. Gdzie to babcia upadła, nie wiem, nie podała adresu. Może już lepiej świecą (latarnie)? Słowo „zaal” (przez trzy a), o które tak mnie i korekta zganila, zapożyczyłem z pieśni alkoholicznej o tym góralu, co to odchodzi. Więc nie moja wina.

Okazuje się, iż interweniuję skutecznie na redakcji „Głosu”. W niedzielnych numerze był już program radiowy na poniedziałek. Pani Wandzia Tomaszewska z Piawisk odzwajemiam pozdrowienia.

Pan M. z ul. Wrocławskiej, który prosi o zachowanie w tajemnicy jego nazwiska, może być spokojny. Również podpisu nie mogę odcyfrować... (Piszcie kochani wyraźniej, ja przecież nie aptekarz!). W liście chodzi Panu M. o jakąś bramową, która bramy (czy też siebie) od końca wojny nie myła. A może było inaczej, nie wiem.

Pan M. Durski z ul. Kordeckiego 22a, na pewno jest optymistą. W odpowiedzi na apel, wylicza mi co mu się podoba: Światło jarzeniowe i neony na naszych ulicach, bar „Centralny” (komu się bary nie podobają?), proszę o więcej sklepów samoobsługowych, galuszek, towarów atrakcyjnych, o większy wybór gotowych ubiorów, więcej ulic jednokierunkowych. Ale i jemu nie podoba się ul. Kordeckiego, na której ugryzł kiedyś w błocie samochód i trzeba było ściągnąć go pogotowiem. — Mnie to nie zaimponuje. Znam ulicę, na którą wjechał pewien rowerzysta i do dziś go szukają.

„Uczelni konduktorzy MPK” żalą się na pasażerów, zwłaszcza tych z trolejbusów i autobusów. Wsiada taki, płaci za przejazd, a na bilet macha ręką — nie odbiera go. „To są szkolenicy społeczni

— piszą — a nie dobroczyńcy. My nie chcemy takich podarków, o trzymujemy pensję z MPK... Nie wiąż się, Felusiu, po podwórkach, gdzieś do autobusu, a ciękaw będzie, co robi kontrola, bo my też jesteśmy ciekawi.”

Mgr Jan Dziedzic z Wildy odradza mi kupować w tamtejszych „Delikatessach”. Chleb bez opakowania kładzie się na ladę, gdzie leżało tysiące banknotów, te same ręce (brudne) pakują mięso, wędliny i odbierają pieniądze. A obok w sklepie owocowo-warzywnym (narożnik Kilińskiego), gdzie trudniej o utrzymanie czystości — panuje idealny porządek, króluje uprzejmość. Nawet pietruszkę pakują.

Pan Czesław Wacziński z Lubonia pisze o jubileuszowym wyłączeniu prądu w Zabikowie, po raz pięćdziesiąty. Na uroczystości nie było jednak oficjalnych czynników. Szkoda.

Na koniec, prosba lokatorów domu z ul. Jackowskiego 17, abym interweniował o usunięcie gruzu piecowego, który leży na podwórku od kilku miesięcy. No cóż — chyba wezmę taczki, łopatę i wywieżę gruz. A nie próbowałicie interweniować w komitecie blokowym, w administracji lub... sami wywieźć?...

Do zobaczenia, do nowej sterty listów, na które odpowiem.

Feluś ZADRA

Odczyt min. W. Bienkowskiego

Wojewódzki i Miejski Komitet PZPR w Poznaniu zawiadamiają, że 12 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej KW odbędzie się odczyt lektora KC PZPR, ministra oświaty W. Bienkowskiego na temat „Zarys historii KPP”.

ODPOWIADAMY

K. Bernowicz. — Na list odpowiadamy nasz radca prawny. (8476)

St. Zieliński. — List przekazujemy do DOKP. (8469)

Stały i wierny Czytelnik. — Za wiadomości i interesowanie się naszym piśmie serdecznie dziękujemy. (8475)

Beata Zielińska. — Niestety, bliższego adresu Pablo Picassa nie znamy. Wiemy tylko, że posiada piękną willę w podnóżu Pirenejów, a pracownię w Paryżu. Sądymy, że gdyby Pani zaadresowała: Pablo Picasso, Paris — list także dojdzie. (8320)

Stefania Dobrzyńska. — Zasadnicza Szkoła Gospodarcza mieści się w Poznaniu przy ul. Śniadeckich 51/58. Wyuczyć się tam można np. zawodów: cukiernika, piekarsza, kelnera, kucharza oraz gospodarstwa domowego i zbiorowego.

Laureaci w Vercelli po raz pierwszy w Poznaniu

12 bm. o godz. 19.15 i 13 bm. o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą symfoniczną Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Jerzy Katlewicz, jako solista wystąpi Janina Bastier i Janusz Dolny (duet fortepianowy), laureaci I nagrody Międzynarodowego Konkursu im. Viottiego w Vercelli (Włochy).

W programie usłyszymy dwa pierwsze wykonania w Poznaniu, a mianowicie: Beniamina Brittena — Passacaglia z op. „Peter Grimes” i tego samego kompozytora „Balladę Szkocką” na dwa fortepiany. Program przewiduje

Spotkanie wyborców z posłem

Wincentym Kraśko

Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu Poznań Wilda zaprasza mieszkańców Wildy na spotkanie z posłem na Sejm PRL W. Kraśko. Spotkanie odbędzie się 12 bm. o godz. 18 w auli Technikum Drogowego przy ul. Różanej 17.

„Socjologia a praca dziennikarska”

— to tytuł odczytu, który w dniu 12 bm. o godz. 18 w Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej 19 (pok. 61, II ptr.) wygłosi adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego i znany publicysta dr Jerzy WIATR. Po odczycie przewidziana dyskusja.

Na powyższy odczyt zaprasza kolegowi dziennikarzy oraz osoby zainteresowane organizator spotkania — Sekcja Socjograficzna przy Poznańskim Oddziale SDP.

Laureat Szczecina na „Czwartku literackim”

Na najbliższym „Czwartku literackim” 11 bm. wystąpi tegoroczny laureat Szczecina — Ireneusz Gwidon Kamiński autor powieści historycznych złączonych z regionem pomorskim „Czerwony Sokół”, „Mściciel przypływa z Rugii” i innych.

I. G. Kamiński, który jest wychowankiem poznańskiego środowiska literackiego, zapozna słuchaczy ze swym warsztatem pisarskim. Fragmenty prac odczyta art. dram. Marek Okopiński. „Czwartek” odbędzie się w Pałacu Działyńskich o godz. 19.

Informujemy

Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Poznaniu uprzejmie zaprasza członków i sympatyków na odczyt dr. Józefa Zajdy pt. „Organizacja przemysłu socjalistycznego”. Odczyt odbędzie się dziś o godz. 18 w sali IV WSE w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150.

Zjednoczenie Polskich Hodowców Gołębi Pocztowych Oddział III-6 Poznań — Śródmieście organizuje pokaz gołębi pocztowych w dniach 13—14 bm. w sali Zarządu Energetycznego, ul. Nowowiejskiego nr 10. Otwarcie 13 bm. o godz. 18.

ZBoWID Kolo Poznań — Główna zwołuje 14 bm. o godz. 15 zebranie plenarne członków Kola, w szkole nr 18 przy ul. Główniej nr 42.

Narada pracowników resortu spożywczego

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego organizuje w Poznaniu kursoseminarium i naradę aktywów ogólnokrajowego. Kursoseminarium odbędzie się w czasie od 11—14 bm. w sali Poznańskich Zakładów Przemysłu Spożywczego-Rektyfikacyjnego przy ul. Bóznickiej. Narada aktywów, w dniach od 15—16 bm. Przybędą na nią m. in. wiceminister przem. spożywczego — OCHAB i wiceminister handlu wewnętrznego — SZNAJDER.

W naradzie wezmą udział przedstawiciele wszystkich województw, obok pracowników etatowych również działacze społeczni. (x)

„Koziołki”

W dodatkowym losowaniu 83 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się 9 bm. zostały wylosowane nagrody pieniężne po 1.000 zł w następujących punktach odbioru na numerach biletów:

1 — 110084, 6 — 64895, 7 — 32040, 9 — 54419, 11 — 101641, 13 — 68219, 19 — 16995, 21 — 149762, 25 — 12441, 31 — 54015, 41 — 24111, 43 — 10218, 55 — 46187, 56 — 91113, 57 — 149957, 64 — 78060, 65 — 84195, 66 — 101931, 69 — 117402, 70 — 28824, 73 — 109473, 75 — 62628, 79 — 181740, 85 — 38201, 95 — 27361, 100 — 68289, 101 — 66031, 103 — 50676, 106 — 150000, 116 — 50885, 123 — 100914, 137 — 29284, 139 — 11412, 140 — 13103, 146 — 4774, 158 — 3708, 168 — 17924, 172 — 76557, 193 — 17207, 204 — 89829, 221 — 49930, 225 — 51995, 239 — 33752, 241 — 18808, 251 — 12010, 257 — 24103, 258 — 10797, 267 — 10450, 281 — 8285, 287 — 1511, 290 — 5005.

Wygrane wypłacają oddziały PKO w województwie począwszy od 12 bm. Ponadto między uczestników 82 gry rozlosowano nagrody rzeczowe na następujące numery biletów (przed nimi nr-y punktów odbioru): 22 — 48222 (Poznań) — radiodiodiornik „Sonatina”; 78 — 93940 (Poznań) — motorower; 90 — 13679 (Poznań) — maszyna do szycia; 110 — 91095 (Ostrzeszów) — pralka elektryczna; 131 — 62880 (Koło) — kupon materiał na ubranie.

Losowanie następnej 83 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 14 bm. o godz. 17 w Gnieźnie w przerwie meczu koszykówki męskiej w hali sportowej Włókna.

Poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników 83 gry nagrody w postaci: motocykla marki WSK 125 cmc, pralki elektrycznej, radiodiodiornika „Wola”, maszyn do szycia „Luznicki” i kuponu materiału na ubranie 100 proc. wełny.

Problem niebagatelny

Matka moja mawiała, że dobra gospodyni potrafi nawet z kamieni smaczną zupę ugotować. Umiejętność dobrego gospodarzenia była wtedy zaletą poważnie braną pod uwagę przy zawieraniu związków małżeńskich, a przysłówie „przez żółądek do serca” często cytowane przy edukacji domowej córek. Ale ani wtedy, kiedy sprawom gospodarstwa domowego kobiety poświęcały więcej czasu, ani dziś, gdy stały się one tylko elementem ich życia, nie możemy niestety powiedzieć aby problem ten stawiany był u nas racjonalnie. Ubogość jądło spisów pod względem zdrowotnym, prymitywność narzędzi używanych w gospodarstwie domowym, bagatelizowanie higieny życia domowego oraz brak jakichkolwiek zasad organizacji pracy domowej — przynosiły i przyniosą nam w sumie olbrzymie straty zdrowia czasu i pieniędzy.

Reforma życia społecznego zapoczątkowana u nas przez VIII Plenum objęła swym zasięgiem również problem gospodarstwa domowego. W wy-

niku tego powstał w Warszawie w połowie 1957 roku Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego. Jest to placówka o charakterze badawczym i usługowym w zakresie żywienia rodziny, ekonomiki i organizacji pracy w gospodarstwie domowym, mieszkaniactwa, odzieży. Komitet powstał z inicjatywy Ligi Kobiet.

W Poznaniu istnieją zarówno przy Zarządzie Wojewódzkim jak i Miejskim Ligi Kobiet — sekcje gospodarstwa domowego. Działalność ich jest jeszcze bardzo nieśmiała — niemniej jednak dużo już w bieżącym roku zrobiono zarówno na terenie województwa, jak i w Poznaniu. Ostatnio Zarząd Wojewódzki LK przystąpił do reorganizacji szkolenia w zakresie gospodarstwa domowego. Do tej chwili pory prowadzeniem kursów zajmowały się GS-y, kółka rolnicze i Liga Kobiet, przy czym spółdzielczość wiejska mając poważne fundusze na ten cel, nie posiadała często instruktorów, Liga Kobiet zno wu dysponowała kadrą, nie mając funduszy na organizację. Toteż kiedy w bieżącym roku zostało przeprowadzonych w województwie około 250 kursów, to przy skoordynowanych wysiłkach ilość ta może wzrosnąć 2- a nawet 3-krotnie.

W Poznaniu, prócz stałych kursów kroju i szycia organizowanych przez Zarząd Miejski LK odbywały się w poniedziałki i środy pokazy żywieniowe, przy czym w środy pokazy mają miejsce w sali Gazowni Miejskiej (ul. Grobla) i połączone są z wykładami na temat racjonalnego wykorzystania gazu. Szeroka akcja uświadamiania w tej ostatniej dziedzinie jest konieczna ze względu na coraz większe zużycie gazu w Poznaniu (w bież. roku założono np. 2.800 nowych gazomierzy) przy starym, bo już 100 lat liczącym urządzeniu gazowni i przewodów gazownicznych.

Z poważnym uznanie kobiet spotkały się wydawnictwa Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego, obejmujące szereg estetycznie wydanych broszur na temat racjonalnego żywienia, organizacji pracy domowej, higieny mieszkań itp. Na szczególne uznanie zasługuje kwartalnik „Ja i mój dom”, będący prawdziwym doradcą żon i matek.

Wszystkie jednak dotychczas

Zgubiono — znaleziono

P. Jadwiga Pantoflińska zgubiła okulary w sprawie (góra czarna) w okolicy Puławskiego, Roosevelt lub Al. Stalingradzkiej.

P. Cz. Plucińska znalazła przy ul. Magazynowej pęk kluczy w dniu 9 bm. rano.

Przy przystanku tramwajowym ul. Gen. Świerczewskiego (przy wejściu na Targi) p. M. Kienitz znalazł w sobotę wieczorem reklamówkę damską. Zgubę odebrać można w red. „Głosu”, pok. 62, ul. Grunwaldzka 19.

Sport

Arbiter ringowy Wł. Masłowski o wyprawie na Łotwę

Po kilkudniowym pobycie na Łotwie powrócił, do Poznania bokserka reprezentacja naszego miasta. Pięściarze rozegrali na Łotwie dwa spotkania. Miejscem ich była Ryga. Oba mecze przegraliśmy w identycznym stosunku 8:12.

W pierwszym meczu (4 bm.) punkty dla naszych barw zdobyli: KAŁUŻNY, który po zwycięstwie i stojąc na dobrym poziomie walce zwyciężył wielokrotnego mistrza Łotwy oraz mistrza Związku Radzieckiego — ENKUZIŚA, a dalej: RUSIN, SWIS i TRABKA.

Drugie spotkanie (rozegrane 5 bm.) poznaniacy występując przeciwko rezerwowemu garniturowi Rygi, mieli szanse zremisować. Kierownictwo naszej drużyny musiało jednak oddać pewne nieomal punkty w walce piórkowej, ze względu na kontuzję ręki Kałużnego, 8 punktów dla naszych barw w meczu tym zdobyli: STYLO, RUSIN, PAPIEŻ i FRANEK.

Po powrocie ekipy poznańskiej poprosiłem o wywiad towarzyszącego naszym pięściarzom, między narodowego sędziego bokserkiego — WŁADYSŁAWA MASŁOWSKIEGO.

— Może pan coś powie o obu spotkaniach?

— Przede wszystkim zaskoczyła mnie ich uroczysta atmosfera. Rozumie pan, hymny narodowe Polski, Łotwy i ZSRR i udekorowana flagami narodowymi hala. Zdziwiło mnie również przybycie na mecz premiera Łotewskiej Republiki Ludowej, znanego powieściopisarza — ŁACISA.

Sporo też rozgłosu wokół naszej drużyny wytworzyli dziennikarze łotewscy. Mecze nasze transmitowało radio i telewizja łotewska.

Krótko

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi koszykarskiej i koszykarze poznańskiego Lecha zajmują piąte miejsce w tabeli. Koszykarze Warty znajdują się na przedostatnim miejscu, jednak trener Dylewicz jest pewien, że „zieloni” unikną spadku do klasy niższej. Różnica punktów pomiędzy zespołami jest minimalna.

W tabeli walk bokserkich o mistrzostwo Wielkopolski prowadzą: w grupie I Grunwald (14 pkt.) przed Polonią Poznań i Posnanią. Dalsze miejsce zajmują: Prośnie Kalisz, Zjednoczeni Września i Włókno Gniezno; w grupie II — Ostrovia (12 pkt.) przed Olimpią, Polonią Leszno, Wartą i Sokołem Pila.

— Jak trenują Łotysze?

— Zupełnie odmiennie od pięściarzy polskich. Trener dzieli drużynę na grupy i z każdym pięściarzem ćwiczy codziennie. Ciekawym jest na Łotwie system dożywiania zawodników. Zamiast pieniędzy, jak się to dzieje u nas, pięściarze otrzymują kilkudziesięciorublowe bonny, za które mogą otrzymać w sklepach spożywczych dowolny towar. Być może zżdziwi się pan ich codziennym treningiem. Jest to dlatego możliwe, że większość zawodników uczęszcza do szkół średnich względnie wyższych.

— Dobrze się panu sędziowało? — Tak. Walki prowadzono w sposób czysty i fair. Nie potrzebowałem więc w ringu wiele interweniować. Jestem zadowolony, że moje werdykty ogólnie się Łotyszom podobały. Dowodem tego jest dyplom, wręczony mi przez Łotewski Komitet Kultury Fizycznej za dobre prowadzenie walk i co było dla mnie największą niespodzianką, zaproszenie mnie, jako arbitra ringowego na mistrzostwa Łotwy.

Rozmawiał: WŁ. OFIERSKI
P.S. Nasze reprezentacje dziękujemy za nadesłane pozdrowienia z Rygi.

„Pocztowiec” utworzył sekcję łyżwiarską

Z uznanie podkreślił decyzję zarządu KS Pocztowiec o utworzeniu sekcji łyżwiarskiej. Członkowie Pocztowca chcą szczególnie zająć się łyżwiarstwem figurowym.

Ćwiczenia prowadzone będą na tafli lodowej przy ulicy Kórnickiej i boisko przy Moście Rochna.

Zapisy przyjmuje sekretariat klubu przy al. Marcinkowskiego nr 20, telefon 017-502.

Który z klubów pójdzie w ślady Pocztowca?

I LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN
W krakowskich derbach o mistrzostwo I ligi koszykówki męskiej, Wisła pokonała Spartę (Nowa Huta) — 108:72 (56:30).

Grudzień	Imieniny
11	Damazego, Daniela
czwartek	

Teatry

OPERA — g. 19 „Halka”; POLSKI — g. 19 „Gbur”; NOWY — g. 19 „Dzień jego powrotu”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoy”; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty”; KOMEDIA MUZYCZNA g. 19.30 „Porwanie Sabine”; MARCINEK — g. 16.30 „Piasie mleko”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Winna” (ang., 18 l.); RIALTO — g. 10—25.15 „Rose Bernd” (niem., 18 l.); MUZA — g. 10—20 „Pilot odrzutów” (radz., 12 l.); WARTA — g. 10—20 „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” (polski, 18 l.); TECZA — g. 15 i 17.30 „Dziweczka z Florencji” (włoski, 14 l.); g. 20 „Marianna moich marzeń” (franc. 20 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Trzytnia komisarza” (czeski, 18 l.); MINIA TURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Noc jest moim królestwem” (franc., 12 l.); WOJSKOWE — nieczynne; TARGOWE — g. 17 i 20 „Giganty morza” (aust., 7 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Wzgórze 24 nie odpowiadają” (izrael., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Helen i męczennicy” (franc., 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Watkoni” (włoski, 16 lat); MALTA — g. 15.30, 18 i 20.30 „Czarownice z Salem” (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 15.45 i 19 „Mały bohater” (radz., 7 l.); OSIEDLE g. 16, 18 i 20 „Wolne miasto” (polski, 12 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „French Cancan” (franc., 18 l.); ZNIZC (Lubon) — g. 19 „Na tropie” (franc., 18 l.); WCZASOWY (Puszczykowo) — g. 19.15 „Na naszym podwórku” (radz., 12 l.); FO-TOPLASTIKON — od godz. 9—21 „W krainie fiordów — Norwegia”.

Radio

PROGRAM I
15 — utwory fortepianowe; 15.30 z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — taniec i piosen-

ka; 16.45 — utwory wiołoncełowe; 17 — aud. dla młodzieży szkolnej; 17.30 — muz. i aktualn.; 18.10 — „Trybuna nauczycielska”; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — muz. tan.; 20.30 — wiad. sport.; 21.05 — opera w przekroju; 22 — listy z teatru; 22.30 — muz. tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — pogodne melodie; 16 — opowieści o Moniuszce; 16.45 — aud. historyczna; 17.05 — „Nasza kronika” — dla dzieci; 17.35 — fel. aktual. K. Łącznego; 17.45 — sport; 17.50 — ork. Franca Pourcella i tercet wokalny „The Andrews Sisters”; 18.10 — jutro w Filharm. Pozn.; 18.25 — aud. aktual.; 18.35 muz. i aktualn.; 19 — Teatr Poczdy; 19.40 — wesole piosenki; 19.50 — mel. tan.; 20.27 — kronika sport.; 20.40 — miniatury symf.; 21 — muzyka rozrywk.; 21.30 — dyskusja przed mikrofonem; 22.05 — Między narodowy Uniwersytet Radiowy; 22.25 — najnowsze dzieło Strawińskiego; 22.58 — w literackiej kawiarni; 23.18 muz. tan.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.20, 23.

Telewizja

16.30 — dla dzieci (W-wa): 17.35 „Goście u pana Anatola” (Łódź); 18.05 — telerozmaitości; 19.30 — dziennik (W-wa); 20 — „Iluzjon babuni” (W-wa); 21 — Teatr Kobra „Koniec świata o godz. 8”.

Wystawy

MIEJSKA BIBL. PUBL. IM. RACZYŃSKIEGO — „Wystawa z okazji 40-lecia powstania KPP” — g. 8—15.

AULA WSE — ul. Marchlewskiego — wystawa chińska „Od jedwabnika do jedwabiu” — g. 10—18. MUZEUM NARODOWE — al. Marcinkowskiego „Wystawa malarstwa i rzeźby ludowej”.

Dyżury pełnia:

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia i interna — ul. Długa 1/2, tel. 40-04; APTEKI: Dzierżewskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 23, A. Lam pego 2, Główna 53.